Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Poniedziałek, 14 października 1935 – Nr. 238 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205,102

Nowy Rząd Rzeczypospolitej

Marjan Zyndram-Kościałkowski premjerem

Warszawa, 13. 10. (PAT.) W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 14-ej odbyło się pod przewodnictwem pana premjera Sławka posiedzenie Rady Ministrów. Po posiedzeniu pan premjer Sławek udał się na Zamek i ZŁOŻYŁ PANU PREZYDENTOWI PROŚBĘ O DYMISJĘ CAŁEGO GABINETU.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dymisję przyjął, powierzając panu premjerowi i wszystkim ministrom pełnienie ich funkcyj aż do chwili powołania nowego Rządu.

Warszawa, 13. 10. (PAT.) Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje: Pan Prezydent R. P. POWIERZYŁ MISJĘ TWORZENIA RZĄDU DOTYCHCZASOWEMU MINISTROWI SPRAW WEWNĘTRZNYCH P. MARJANOWI ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKIEMU.

WARSZAWA, 13. X. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym Pana Marjana Zyndram - Kościałkowskiego prezesem Rady Ministrów oraz na Jego wniosek:

p. Raczkiewicza Władysława — ministrem spraw wewnętrznych,
p. Becka Józefa — ministrem spraw zagranicznych,
gen. Kasprzyckiego Tadeusza — ministrem spraw wojskowych,
p. Kwiatkowskiego Eugenjusza — ministrem skarbu,
p. Michałowskiego Czesława — ministrem sprawiedliwości,
p. Chylińskiego Konstantego — kierownikiem ministerstwa W.R. i O.P.,
p. Poniatowskiego Juljusza — ministrem rolnictwa i ref. rolnych,
p. Góreckiego Romana — ministrem przemysłu i handlu,
p. Butkiewicza Michała — ministrem komunikacji,
p. Jaszczołta Władysława — ministrem opieki społecznej,
p. Kalińskiego Emila — ministrem poczt i telegrafów.

O godz. 11.30 członkowie nowego Rządu złożyli przysięgę na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Zyciorys prezesa Rady Ministrów Marjana Zyndram-Kościałkowskiego

Marjan Zyndram Kościałkowski urodził się dnia 16 marca 1892 w majątku Ponedelu w Ziemi Kowieńskiej. Po ukończeniu szkoły średniej w Petersburgu studjował w petersburskim instytucie psycho-neurologicznym a następnie na wydziale rolniczym politechniki w Rydze i w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego, biorąc jednocześnie od zarania swej młodości **udział w pracy niepod-**

ległościowej. W 1911 r. był jednym z współzałożycieli **Związku Walki Czynnej w stolicy Rosji.** W roku 1912 zostaje mianowany komendantem okręgu nadbałtyckiego tej organizacji.

Po wybuchu wojny światowej w sierpniu 1914 r. wyjeżdża do Warszawy z zamiarem przedostania się przez front do **Legjonów,** w drodze jednak otrzymuje rozkaz pozostania na terenie byłej Kongresówki, **gdzie organizuje POW.** i pod pseudonimem **Jerzego Orwida** wstępuje do oddziału lotnego Wojska Polskiego, którego **w parę** miesięcy później zostaje komendantem, wchodząc jednocześnie w skład **komendy naczelnej POW.** Głównem zadaniem oddziału lotnego POW. było prowadzenie **roboty dywersyjnej na tyłach armji rosyjskiej.** Zorganizowanie oddziału miało na celu wpojenie w społeczeństwo świadomości, że caratowi **przeciwstawia się już polska siła zbrojna** i przygotowuje się do ostatecznej z nim rozprawy.

Za bojową działalność na stanowisku komendanta oddziału lotnego zostaje w lutym 1915 r. mianowany **podporucznikiem pierwszej brygady Legjonów.** Po zajęciu Warszawy przez Niemców jako dowódca plutonu batalionu warszawskiego pierwszej brygady **wyrusza na front wołyński** i wchodzi w skład pułku piechoty Legjonów. Po kilku miesiącach odkomenderowany zostaje rozkazem Komendanta Piłsudskiego do Warszawy **dla zorganizowania POW. już przeciwko Niemcom.** W historycznych dniach 10 i 11 listopada 1918 r. jako zastępca Komendanta naczelnego i komendant oddziałów bojowych POW **kieruje rozbrojeniem wojsk niemieckich** na całym terenie okupacyjnym. Po odzyskaniu niepodległości przechodzi **do sztabu generalnego,** gdzie kieruje pracami POW na ziemiach litewsko - białoruskich.

W kwietniu 1919 roku bierze czynny udział w wyprawie wileńskiej i walczy na czele grupy swego imienia na froncie, skąd odwołany rozkazem naczelnego dowództwa, **obejmuje komendę główną Związku Obrony Ojczyzny** t. zw. Z. O. O. mającego za zadanie wywołanie **powstania zbrojnego na ziemiach zajętych przez armję bolszewicką.** W sierpniu 1921 roku na rozkaz Marszałka Piłsudskiego rozpoczyna pierwsze przygotowania do **drugiej wyprawy wileńskiej.** Na czele ochotniczych oddziałów kresowych **bierze udział w walkach pierwszej dywizji ochotniczej pod Grodnem,** a następnie na rozkaz generała Żeligowskiego obejmuje **dowództwo samodzielnej grupy operacyjnej,** która idąc własnym szlakiem przez puszczę Rudnicką, walczy skutecznie o odzyskanie Wilna.

W roku 1920 Kościałkowski zostaje wybrany do Sejmu posłem Ziemi Wileńskiej z listy Wyzwolenia, którego to stronnictwa pozostaje wiceprezesem. Po opuszczeniu szeregów „Wyzwolenia" zakłada z prof. Bartlem **sejmowy Klub Pracy,** biorąc jednocześnie żywy udział w pracy parlamentarnej. M. in. referując budżety wojskowe i państwa. W drugim Sejmie w roku 1928 zostaje **prezesem Klubu Pracy, wiceprezesem BBWR. i prezesem komisji wojskowej.** Jednocześnie piastuje mandat radnego m. stoł. Warszawy aż do objęcia stanowiska **wojewody białostockiego.**

Premjer Kościałkowski podpułkownik rezerwy posiada odznaczenia bojowe Virtuti Militari, Krzyż Niepodległości z mieczami, 4-krotny Krzyż Walecznych, krzyż Zasługi Litwy Środkowej, ponadto Komandorję Polonja Restituta, złoty Krzyż Zasługi, oficerski Legji Honorowej i wiele innych. Dnia 1 marca 1934 r. obejmuje stanowisko **tymczasowego prezydenta m. st. Warszawy,** a w dn. 28 czerwca 1934 r. mianowany zostaje **ministrem spraw wewn.,** na którem to stanowisku pozostawał do chwili nominacji na premjera.

Życiorys ministra spraw wewn. Władysława Raczkiewicza

Urodzony dnia 16 stycznia 1885 r. pochodzi z ziemi Mińskiej. Po skończeniu gimnazjum studjował matematykę, a potem prawo na uniwersytecie w Petersburgu, skąd zmuszony był wyjechać z powodu procesu politycznego w związku z akcją bojkotu szkół rządowych rosyjskich. Ukończył wydział prawny uniwersytetu w Dorpacie. W okresie studjów akademickich był jednym z czynniejszych działaczy **w polskich organizacjach i stowarzyszeniach akademickich i tajnych.** Bierze udział w ruchu niepodległościowym. Po ukończeniu uniwersytetu i jednorocznej służbie w wojsku w r. 1911 wstępuje **do adwokatury w Mińsku Litewskim,** gdzie przyjmuje czynny udział w organizowaniu społeczeństwa polskiego oraz młodzieży o ideologji niepodległościowej.

W r. 1914 powołany zostaje do armji rosyjskiej jako oficer rezerwy. W r. 1917 po przewrocie w Rosji był jednym z inicjatorów organizacji i związku wojskowych Polaków, a potem **polskiej siły zbrojnej w Rosji.** Na zjeździe delegatów związków wojskowych Polaków w maju 1917 r. w Petersburgu zostaje powołany na stanowisko prezesa naczelnego polskiego komitetu wojskowego **„Naczpola",** mającego za zadanie organizację polskiej siły zbrojnej. Na tem stanowisku pracuje na terenie Potersburga, Mińska, Kijowa i Bobrujska do marca 1918 r. Po powrocie do Mińska bierze czynny udział w pracy społecznej jawnej i konspiracyjnej, a następnie **organizuje samoobronę Mińska,** która stała się potem **zaczątkiem dywizji litewsko - białoruskiej.**

Po przyjeździe do Warszawy jest jednym z organizatorów **komitetu obrony kresów wschodnich** i prowadzi w nim wydział wojskowy. Z chwilą zwycięskiego pochodu wojsk polskich na ziemie wschodnie Naczelny Wódz powołuje p. Władysława Raczkiewicza na stanowisko **zastępcy komisarza**

generalnego przy armji czynnej. W dniu zajęcia Mińska, 8-go sierpnia 1919 r. zamianowany został dekretem Naczelnika Państwa **naczelnikiem mińskiego okręgu administracyjnego.** Po ewakuacji Mińska w sierpniu 1920 r. obejmuje kierownictwo organizacji kresowych oddziałów ochotniczych, biorąc udział **w walkach o Wilno w 1920 r.** 13 września 1920 r. otrzymuje nominację na stanowisko **szefa zarządu terenów przyfrontowych i etatowych,** na którem pozostaje do grudnia 1920 r., kiedy to dekretem Naczelnika Państwa powołany został na stanowisko **delegata rządu Rzplitej w Wilnie.**

Dnia 27 czerwca 1921 r. zostaje **ministrem spraw wewn.** Wkońcu września 1921 r. mianowany **wojewodą nowogrodzkim,** na którem to stanowisku pozostaje przez 3 lata. 29 sierpnia 1924 r. zostaje powołany na delegata rządu w Wilnie. W dniu 15 czerwca 1925 r. zostaje powołany **ponownie na ministra spraw wewn.** i pełni kolejno w dwóch rządach obowiązki do dn. 11 maja 1926 r., poczem powraca do Wilna na stanowisko **wojewody,** na którem pozostaje do dn. 9 grudnia 1930 r. Od grudnia 1930 r. jest **senatorem,** poczem wybrany został **marszałkiem Senatu Rzplitej.** W ciągu 3 lat bierze udział w komisji usprawnienia administracji publicznej. Pozatem jest **prezesem rady organizacyjnej Polaków z zagranicy,** prezesem rady naczelnej pomocy młodzieży akademickiej, prezesem polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, prezesem komisji Medali Niepodległości, od chwili powstania kapituły orderu Odrodzenia Polski jest członkiem kapituły. Posiada ordery: krzyż oficerski, komandorski i komandorski z gwiazdą, order Odrodzenia Polski, Virtuti Militari, krzyż niepodległości oraz szereg innych odznak wojskowych i szereg orderów zagranicznych.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

Życiorys ministra skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego

Inż. Eugenjusz Kwiatkowski urodził się w r. 1888 w Krakowie. Studja odbywał w kraju i zagranicą do roku 1912, a mianowicie po ukończeniu gimnazjum filologicznego z odznaczeniem oddał się studjom wyższym w zakresie technologji. Po ukończeniu politechniki we Lwowie i Monachjum (wydział chemiczny i ekonomiczny) pracuje od r. 1912 do 1913 w większych fabrykach polskich, poczem otrzymuje stanowisko kierownicze w gazowni lubelskiej od 1913—1916. W r. 1916 **wstępuje do Legjonów polskich.** W r. 1918 bierze czynny udział **w rozbrojeniu Niemców** w Łukowie, poczem pozostaje na służbie M. S. Wojsk. do r. 1920 i jako oficer przechodzi do rezerwy.

Od r. 1920 do 1922 piastuje **docenturę w politechnice warszawskiej.** W roku 1923 otrzymuje **stanowisko dyrektora w wielkiej fabryce związków azotowych w Chorzowie,** przejętej od Niemców, przyczyniając się do utrzymania i rozwoju technicznego i ekonomicznego tej wielkiej wytwórni związków azotowych na Śląsku. W tym czasie zakłada na G. Śląsku związek techników i inżynierów, koordynując w ten sposób wiedzę techniczną polską na tym ważnym odcinku życia gospodarczego Polski.

W r. 1926 zostaje powołany na stanowisko **ministra przemysłu i handlu** i na tem stanowisku pozostaje do grudnia 1930 r. otaczając specjalnie opieką m. in. **sprawy morskie** oraz rozbudowę ustawodawstwa gospodarczego. Jako minister położył wielkie zasługi **nad rozwojem polskiej floty handlowej,** której może być nazwany twórcą, jak również **portu w Gdyni,** rozbudowanego z iście

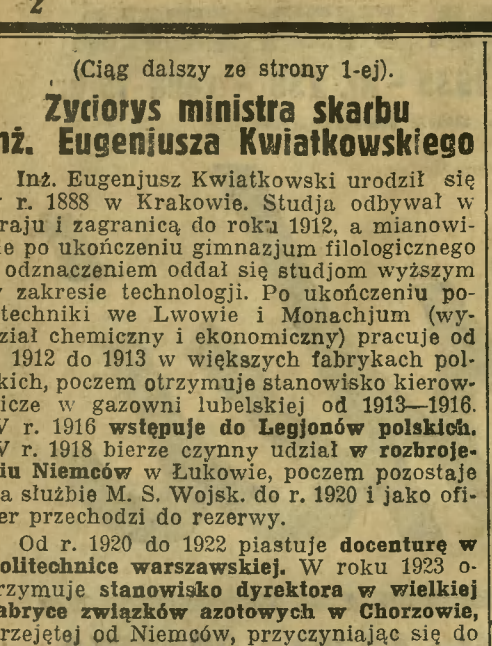

amerykańską szybkością. Również wielkie zasługi minister Kwiatkowski położył przy powołaniu do życia państwowej fabryki związków azotowych w **Mościcach** w okolicach Tarnowa.

W r. 1928 został wybrany po raz pierwszy **posłem na Sejm,** a następnie w r. 1930 po raz drugi. P. min. Kwiatkowski jest autorem szeregu prac naukowych.

Życiorys kierownika Ministerstwa W. R. i O. P. Konstantego Chylińskiego

Prof. Konstanty Chyliński urodził się w r. 1881 w Żmerynce na Podolu. Nauki pobierał w gimnazjum w Kijowie, a następnie wyjechał do Petersburga, gdzie ukończył szkołę średnią i studjował na uniwersytecie na wydziale historyczno - filologicznym, który ukończył w r. 1903. W tym też roku został docentem wyższej szkoły sztuki stosowanej i wkrótce **habilitował się na uniwersytecie petersburskim w zakresie historji powszechnej,** specjalizując się w dziedzinie historji starożytnej.

W tym samym czasie prof. Chyliński wykładał również na politechnice w Petersburgu, gdzie był **kuratorem stowarzyszenia studentów Polaków.** W r. 1915 został profesorem wyższego instytutu pedagogicznego. Profesor Chyliński pracował społecznie w Petersburgu w różnych instytucjach polskich, prowadząc akcję odczytową wśród robotników, a później w okresie wojny wśród inwalidów.

W r. 1919 prof. Chyliński przedostał się do Polski, obejmując wkrótce **katedrę historji starożytnej na uniwersytecie lubelskim.** Od r. 1921 jest **profesorem zwyczajnym uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie,** a od r. 1926 prezesem państwowej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Prof. Chyliński był **radnym miasta Lwowa,** zajmując się głównie sprawami oświaty i muzeum. W ostatnim gabinecie premjera Sławka pełnił obowiązki podsekretarza stanu w Ministerstwie WR. i OP., pozostając profesorem uniwersytetu we Lwowie.

Życiorys ministra przemysłu i handlu dr. Romana Góreckiego

Dr. Roman Górecki urodzony w r. 1889 we Wschodniej Małopolsce ukończył wydział prawny i administracyjny uniwersytetu we Lwowie, uzyskując stopień doktora praw. Po ukończeniu studjów prawniczych rozpoczął praktykę sędziowską. W tym czasie studjuje nadal na uniwersytecie lwowskim historję. Dalszą pracę zawodową i naukową przerywa wojna. Generał Górecki, który od r. 1909 pracował w drużynach strzeleckich, **wstępuje do Legjonów.** W r. 1918 po zawarciu traktatut brzeskiego bierze czynny udział **w przebiciu się drugiej Brygady przez front austrjacki,** za co był są-

dzony doraźnie przez Austrjaków, a następnie **więziony w Huszt i Marmarosz Sziget.**

Wypuszczony z więzienia na parę tygodni przed rozpadnięciem się Austrji, pracuje nad **organizacją administracji armji polskiej.** W r. 1919 wysłany do Paryża studjuje wojskową administrację francuską, jako też organizację francuskiego korpusu kontrolerów. Wraca do Polski i organizuje na wzór francuski **korpus kontrolerów armji polskiej,** którego był szerem do r. 1926.

W r. 1926 został mianowany **zastępcą pierwszego wiceministra spraw wojsk.** i szefem administracji armji. Od r. 1927 generał Górecki pełni obowiązki **prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego,** na którem to stanowisku pozostawał do dnia dzisiejszego. W r. 1928 generał Górecki zostaje wybrany **prezesem Federacji Związku Obrońców Ojczyzny w Polsce,** którego był jednym z twórców. W styczniu 1931 r. zostaje **wiceprezesem FIDAC. na Polskę.** Dn. 10 września 1932 r. trzynasty kongres FIDACU w Lizbonie powołał generała Góreckiego na stanowisko **prezesa tej organizacji.** W ostatnich latach wydał drukiem kilka prac.

Życiorys ministra opieki społecznej Władysława Jaszczołta

Władysław Jaszczołt urodzony dnia 11 listopada 1883 r. w Brześciu nad Bugiem po ukończeniu gimnazjum siedleckiego w r. 1904, wstępuje na uniwersytet warszawski na wydział przyrodniczy. Wydalony w związku z prowadzoną akcją w r. 1905 o szkołę polską z uniwersytetu i m. Warszawy udaje się do Krakowa na wszechnicę Jagiellońską, a następnie do Moskwy, gdzie w r. 1911 kończy wydział prawny uniwersytetu moskiewskiego.

W tym samym roku wstępuje **do adwokatury wileńskiej,** pracując jednocześnie w wileńskim Banku Ziemskim. W okresie wojny światowej bierze **wydatny udział w pracach społecznych,** współdziała w zorganizowaniu i jest członkiem zarządu **towarzystwa niesienia pomocy jeńcom słowiańskim, towarzystwa pomocy ofiarom wojny,** pozatem należy do szeregu innych organizacyj społecznych. Podczas okupacji niemieckiej bierze czynny udział **w pracach o charakterze politycznym i oświatowym** na terenie Wileńszczyzny. Z ramienia komitetu polskiego w Wilnie wyjeżdża do Kowna i Suwałk dla nawiązania kontaktu z miejscowem społeczeństwem i współdziała w organizowaniu nauczycielstwa polskiego.

W r. 1917 w chwili tworzenia sądownictwa polskiego opuszcza Wilno, udając się do Warszawy i obejmując stanowisko **podprokuratora w sądzie okręgowym w Siedlcach.** W r. 1918 przechodzi do prokuratury okręgowej z Siedlec do Warszawy. W r. 1920 w czasie inwazji bolszewickiej **wstępuje za ochotnika do szeregów armji.** Poczem wraca do sądownictwa. W r. 1922 przeniesiony do Ministerstwa Spr. Wewn. obejmuje stanowisko **naczelnika wydziału bezpieczeństwa,** a w r. 1924 **dyrektora departamentu.** W lipcu 1926 r. mianowany **wojewodą łódzkim,** a w r. 1933 **wojewodą wileńskim.**

Ofenzywa włoska w Ogadenie

Włosi zbliżają się do Harraru - Celem ich marszu jest przecięcie linji kol. Dżibuti-Addis Abeba

Dżibuti, 13. 10. (PAT.) Według doniesień włoskich, oddziały włoskie na froncie południowym znajdują się **w odległości niecałych 50 mil od Harraru.** Po osiągnięciu tego miasta dążyć będą **do zajęcia linji kolejowej Dżibuti—Addis Abeba.**

W razie przecięcia przez Włochów tej linji kolejowej, przypuszczalnie pozostawią oni w ruchu odcinek Dżibuti—Diredaua, uwzględniając interesy francuskie. Liczą się jednak z tem, że Abisyńczycy **pierwsi przetną linją kolejową** i że uczynią to pod Duasz, gdzie **most kolejowy przechodzi przez wąwóz.**

Abisyńczycy umocnili się poważnie w **Makale,** gdzie oczekują Włochów. Posuwanie się naprzód armji włoskiej, która wkroczyła na równinę **Aussa,** napotyka, według tych samych źródeł włoskich, na trudności, gdyż Abisyńczycy przed opuszczeniem tych miejscowości **zanieczyścili wszystkie studnie.**

Masowa dezercja Somalisów włoskich do armji abisyńskiej

Londyn, 13. 10. (PAT.) Agencja Reutera donosi z **Harraru:** w kołach abisyńskich rozeszła się pogłoska, **że Amatari, wódz włoskich oddziałów somalijskich, przeszedł na stronę Abisynji wraz z dwoma tysiącami partyzantów.** Liczni Somalisi dezerterują z szeregów włoskich.

Obrona przeciwlotnicza Harraru, gdzie mieści się sztab południowego frontu abisyńskiego, **jest wzmacniana przez ustawianie licznych dział na okolicznych wzgórzach.** Działa te są markowane tak, że będą mogły one ostrzeliwać samoloty włoskie **z bliskiej odległości.** Zaprzeczają tu wiadomościom, iż forpoczty włoskie znajdują się w odległości 60 mil od Harraru.

Połączenie się trzech armij abisyńskich

Berlin, 13. 10. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis Abeby: Według doniesień z frontu północnego, wojska rasa **Kassy, rasa Seyuma i rasa Ruchi połączyły się** i czynią obecnie przygotowania **do kontrofenzywy,** w której weźmie udział **100.000 ludzi.** Manewr wojsk abisyńskich ma na celu **okrążenie Adui.** Liczą się z tem, że główne walki rozegrają się **nad rzeką Mareb.**

Na froncie wschodnim ze strony abisyńskiej czynione są **również przygotowania do natarcia.** Lotnicy włoscy rozwijają na wszystkich frontach **ożywioną działalność.** Zasypują oni wojska abisyńskie **bombami i ogniem karabinów maszynowych.** Szczególną akcję rozwijają lotnicy włoscy na froncie południowym w **Ogadenie.** Jednakże sukcesy lotników włoskich **nie są znaczne.**

Cesarz **Haile Selassie** pozostaje w dalszym ciągu w Addis Abebie. **Minister wojny** przebywa w głównej kwaterze w Dessie.

Mimo toczącej się wojny poseł włoski pozostaje w Addis Abebie

Paryż, 13. 10. (PAT.) Wszystkie dzienniki przynoszą obszerne opisy **wyjazdu członków poselstwa włoskiego z Addis-Abeby,** podkreślając równocześnie fakt **pozostania posła hr. Vinci w stolicy Abisynji.** W ostatniej chwili nadeszły wiadomości, że po pertraktacjach z hr. Vincim negus **zgodził się udzielić mu pozwolenia na pozostanie w Addis Abebie,** po uprzedniem podpisaniu deklaracji, iż czyni to on **z własnej woli** i że zgadza się poddać wszelkim zarządzeniom, jakie rząd abisyński uzna za stosowne wydać w stosunku do jego osoby. Rząd abisyński wyznaczył posłowi włoskiemu i attache wojskowemu rezydencję, której **nie będą mogli opuszczać.**

„Le Temps" twierdzi, że hr. Vinci dlatego tak uporczywie pragnął pozostać w Addis Abebie, iż może to być pożyteczne dla włoskiej tezy politycznej, która chciałaby **upodobnić konflikt włosko-abisyński do konfliktu japońsko-chińskiego.** Można by bowiem w takiej sytuacji przeczyć w Lidze Narodów istnieniu prawnego stanu wojny.

Wróżki przepowiadają zwycięstwo Abisynji

Paryż, 13. 10. (PAT.) Specjalny korespondent Havasa donosi z Addis Abeby: Z powodu niemal całkowitego braku wiadomości ze źródła urzędowego i wobec przeróżnych pogłosek, których nie można sprawdzić, jest rzeczą niemożliwą zdać sobie dokładnie sprawę z sytuacji na różnych frontach. Krąży m in. pogłoska, że Włochy za pośrednictwem Anglji zawiadomiły Negusa, iż **nie będą bombardowały Addis Abeby,** jeżeli miasto zostanie zdemilitaryzowane.

Na tle niepewności coraz większem powodzeniem cieszą się **wróżki,** tak liczne w Abisynji. Przepowiednie ich są mniej lub więcej **pomyślne dla Abisynji.** Najsłynniejsza z tych wróżek utrzymuje, że wojna **zakończy się przed upływem 6-ciu miesięcy z nastaniem pory deszczowej zwycięstwem Abisynji.**

Chroni i upiększa cerę PUDER ABARID

Hołd izb ustawodawczych prochom Marszałka Piłsudskiego

Posłowie i senatorowie w Stolicy Podwawelskiej

W sobotę rano przybyła do Krakowa specjalnym pociągiem z Warszawy **wycieczka posłów i senatorów dla złożenia hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.** W wycieczce tej wzięli udział marszałek Senatu **Prystor,** marszałek Sejmu **Car,** wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, dyrektor biura sejmowego Rutkowski, dyrektor biura Senatu Piasecki oraz personel obu biur.

Na dworcu wycieczkę powitali przedstawiciele władz z p. **wojewodą Raczkiewiczem** oraz **prezydentem miasta Kaplickim.** O godzinie 9-ej posłowie i senatorowie zebrali się w katedrze na Wawelu, gdzie **ks. metropolita Sapieha** odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy **Marszałka Piłsudskiego.** Po nabożeństwie członkowie obu izb ustawodawczych z marszałkiem Senatu Prystorem i marszałkiem Sejmu Carem na czele udali się w otoczeniu przedstawicieli władz miejscowych do **krypty św. Leonarda, gdzie w głębokiem skupieniu oddali hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.**

Następnie wycieczka zwiedziła odrestaurowane komnaty Zamku wawelskiego, poczem uczestnicy wycieczki udali się do ratusza, do sali obrad rady miejskiej. Przed frontem ratusza ustawiły się na powitanie **delegacje cechów krakowskich** ze sztandarami oraz **organizacyj kombatanckich.** Do zebranych posłów i senatorów wygłosił serdeczne przemówienie w imieniu zarządu miejskiego i obywateli m. Krakowa prezydent miasta **Kaplicki.**

Na przemówienie prezydenta miasta odpowiedział marszałek Senatu Aleksander **Prystor.** Po tem przemówieniu prezydent miasta Kaplicki wręczył marszałkowi Senatu Prystorowi i marszałkowi Sejmu Carowi **dwie artystycznie wykonane w srebrze małe kopje Dzwonu Zygmunta.**

Po tej uroczystości posłowie i senatorowie udali się na **Sowiniec,** gdzie wzięli **gremjalny udział w sypaniu kopca,** poczem wpisali się do księgi pamiątkowej. Po powrocie z Sowińca prezydent miasta Kaplicki wydał przyjęcie na cześć obu marszałków, prezydjum obu izb, przedstawicieli władz z woj. Raczkiewiczem na czele i grona zaproszonych osób. Popołudniu posłowie i senatorowie zwiedzali zabytki m. Krakowa, a w szczególności galerję w Sukiennicach i zbiory Jasienskiego. O godzinie 18 posłowie i senatorowie udali się specjalnym pociągiem **w powrotną drogę do Warszawy.** Z okazji wizyty członków Sejmu i Senatu w Krakowie miasto zostało **bogato udekorowane flagami.**

Różne punkty widzenia

W żadnej może dziedzinie nie jest bardziej wskazane uwzględnianie różnych punktów widzenia, jak w zakresie zagadnień politycznych. Tu jednostronność najłatwiej doprowadza do zgruntu fałszywych wniosków, zaciemniających każdą sprawę. Skupiająca na sobie dziś uwagę całego świata wojna kolonjalna włoska jest typowym przykładem w tym kierunku. Rozbieżność poglądów na to skomplikowane zjawisko jest ogromna, i ci, co omawiają je, zdają się widzieć zawsze tylko część jego w najwyższym stopniu niezupełną. Wchodzą tu w grę zgóry powzięte wyobrażenia i sugestje, których rozpowszechnienie leży w interesie tych lub owych. Nasz stosunek do zamierzeń i aspiracyj afrykańskich Italji jest najzupełniej objektywny, tem spokojniej, tem bardziej beznamiętnie możemy przyjrzeć się stanowisku innych w tym względzie.

Tak więc przedewszystkiem — stanowisku samych Włoch. Czy nie mają one nic na usprawiedliwienie swej agresji? Ależ mają i to bardzo wiele. But apeniński stał się oddawna dla mnożącego się wciąż narodu za ciasny, tembardziej, że w niemałej swej części jest on kamienisty i bezpłodny. Z błot, co było do osuszenia — osuszono. Gdzie można było nawieźć ziemi na skaliste zbocza gór — uczyniono to również. Mimo to ścisk i bieda wzmagają się na wąskim półwyspie i dają się co raz bardziej mieszkańcom jego we znaki. Italja powojenna wyżywić wszystkich swych obywateli nie jest w stanie. Tak było przed wojną. Do roku 1914-go emigrowało rocznie 650.000 Włochów. Jest to cyfra zaprawdę rekordowa. Po r. 1918 we Włoszech nie zrobiło się luźniej. Wszystkie drogi dla emigracji natomiast zostały zamknięte. Ochłapy kolonjalne, jakie pozostawiła temu sojusznikowi niewdzięczna w tym, jak w wielu innych wypadkach, Ententa — niewiele mu pomogły. Trypolis i Cyrenejka, kawałek Tunisu, skrawek Somalji, Erytrei i Libji — to nie były Bóg wie jakie nabytki. Dawały trochę płodów naturalnych, sporo nasienia palmy dum, z którego się robią... guziki, trochę gumy, potasu, kawy i konserw mięsnych, a nawet odrobinę szyldkretu i kości słoniowej... ale to wszystko nie było warte 800.000 żołnierzy, poległych na austrjackim froncie. Nie było warte i złamania przymierza z państwami centralnemi. Te byłyby w razie wspólnego zwycięstwa „wynagrodziły" Włochów lepiej — tak twierdzą ci ostatni przynajmniej i wskazują na drugi brzeg Adrjatyku, który im obiecano, ale którego im nie dano w Wersalu. To samo tyczy się i spodziewanych korzyści na „czarnym lądzie". Późno, zbyt późno przychodzącym i tam, w myśl łacińskiego przysłowia, dostały się kości.

Trudno się dziwić więc, że plemię pełne energji i wzrastającego poczucia swej mocy, siedzące nad morzami i spoglądające na drugi ich brzeg daleki, nie czuje się ani nasycone, ani zadowolone z swego losu, który istotnie wiele pozostawia do życzenia. Mussolini uratował Włochy od bolszewizmu, kiedy ten już poczynał czuć się tam jak... w Moskwie, ale sytuacja gospodarcza pozostała trudna. Samemi robotami publicznemi uzdrowić jej nie można. A zaś pożyczki wewnętrzne — to przekładanie z jednej kieszeni do innej. Bogactwo społeczeństwa od tego się nie zwiększa. Przyszła więc chwila, kiedy Duce z napoleońskim gestem, zwróconym ongi do głodnej armji republikańskiej, przekraczającej Alpy — rzekł, bo musiał rzec, do swoich czarnych koszul: naprzód, tam w Abisynji znajdziecie, czego wam potrzeba. To znaczy surowce i kolonizacyjne tereny.

Była w tem może przesada, bowiem co do bogactw Etjopji różne są zdania, ale była intencja zrozumiała aż nadto. Była chęć nasycenia rzesz głodnych, zajęcia, wyobraźni zapalnej społeczeństwa perspektywą nie byle jakich zdobyczy, chęć wreszcie założenia podwalin pod nową wielką potencję kolonjalną. Miało to osiągnięte być pod hasłem: „Italia tara da se", bowiem to hasło historyczne zawsze jeszcze przemawia do dusz włoskich. A teraz bardziej nawet, niż przedtem. Ale wyrazem tego w danym wypadku mogła być tylko wojna. Bo zresztą darmo, bez ryzyka, bez ofiar nikt nikogo nie uszczęśliwia — w stosunkach międzynarodowych przynajmniej. I to, coby dostali Włosi od innych „ciepłą ręką" na gruncie afrykańskim, nie byłoby wiele warte. Hojność angielska i altruizm w tym kierunku są znane. O wspaniałomyślności Francuzów Mussolini też miał już wyrobione pojęcie: niedawno wszak uczynili mu prezent z wielkiego szmatu pustyni. Włochy swą nową przyszłość w Afryce mogły więc, jego zdaniem, zbudować tylko z bronią w ręku.

Ale to właśnie wywołało sprzeciw zasadniczy W. Brytanji. Jej punkt widzenia jest odmienny: nie widzi ona żadnej potrzeby powstawania nowej potęgi kolonjalnej, szczególniej w centrum Afryki o krok od Sudanu i Egiptu, tuż koło morza Czerwonego i zatoki Perskiej. To są miłe świata zakątki, gdzie obcy europejski żołnierz nie jest dla Anglji pożądany. Mogłaby się zgodzić najwyżej na osadnika i kupca, nie będącego poddanym J. Królewskiej Mości. Aczkolwiek i to niebardzo ją nęci. Londyn zaprotestował więc przeciwko zakusom włoskim. Uczynił to w najbardziej wyszukanej formie: wystąpił w obronie ideałów wszechludzkich. Stary John Bull to umie. Już raz oburzył się straszliwie za naruszenie neutralności Belgji, bowiem zdawna postanowił był sobie... zlikwidować flotę wojenną niemiecką. Wówczas także dał dowód absolutnej bezinteresowności i stopniowo uzbroił przeciwko cesarstwu niemieckiemu pół świata. Przeciwko Włochom radby zmobilizować świat — cały. Na to przecież istnieje Liga Narodów. Mogła ona patrzeć przez szpary na japoński podbój Mandżurji i przyjąć z honorami przedstawicieli państwa, które wymordowało miljony własnych obywateli, ale akceptować wyprawy włoskiej w głąb Afryki nie może. Taka wyprawa bowiem dopiero jest... niehumanitarna i lekceważy nowe, czyste zasady współżycia narodów.

Polityka angielska w stosunku do sprawy abisyńskiej jest zbyt białemi nićmi szyta, aby ją trzeba było aż demaskować. Na Downing Street ten i ów niewątpliwie w kułak się śmieje, przyglądając się wspaniale zainscenizowanej szopce, która wprowadza w błąd bardziej naiwnych i tych, co z innych względów wspinają się również na koturny absolutnej sprawiedliwości. Do tej kategorji „idealistów" należą bolszewicy, żydzi i wszyscy całego świata lewicowcy i liberali, Oni to wciąż udają, że stanowisko Anglji jest dla nich w samej rzeczy przejawem wprost wspaniałym moralnej wzniosłości, która oto toruje sobie drogę w stosunkach pomiędzy narodami wreszcie. Ten entuzjazm dla antywłoskich poczynań brytyjskich ze strony wyżej wzmiankowanych czynników zrozumieć nietrudno. Tu nie idzie o niepodległość Abisynji, nie idzie tembardziej o „pokój" wszechświatowy, bo radykalizm zgodziłby się chętnie na wojnę, gdyby on dzięki niej miał gdziekolwiek, tak jak w Rosji, zwyciężyć... tu idzie o pognębienie faszyzmu, tego faszyzmu, który wszystkie „lewice" widzą w każdym silnem cementowaniu takiej czy innej państwowości i wzmacnianiu poniewieranej przez nie wszędzie władzy. Stąd nie skądinąd płynie masońsko-liberalny i komunistyczno-radykalny entuzjazm dla „sankcji". I to jest także odrębny punkt widzenia.

Nie dzieli go olbrzymia większość cywilizowanych społeczeństw i ma otwarte oczy na istotne pobudki brytyjskich „obrońców" Abisynji. Ta większość wypadki obecne widzi przez swój własny myślowy i moralny pryzmat. Nie pokrywa on się z nastawieniem angielskiem, ale nie pokrywa się i z włoskiem. **Społeczeństwa cywilizowane w głównej swej masie zaskoczone zostały poprostu przez powracające widmo wojny.** Widmo, o którem myślały, iż zeszło im z oczu na długo, może na zawsze.

Była w mniemaniu takiem spora doza marzycielstwa zapewne, ale marzycielstwo to miało źródła głębokie: we wspomnieniach rzezi tak niedawno minionej i w pragnieniu ujrzenia świata innym, lepszym. **Te marzenia szlachetne Mussolini zlekceważył niestety, obrażając chrześcijańskiego ducha, jaki zaczął przenikać narody.** I to był wielki błąd ze strony wodza Włoch dzisiejszych. Za jego sprawą zapachniało znów posoką i groza nowych krwawych walk przejmuje wszystkich. **I serca ludzkie nie uznają, bohaterskich nawet, wysiłków Włoch, widząc w nich niebezpieczeństwo wszechświatowe... ale jest ono i w stanowisku Anglji.** W. I. L.

2 razy po 1.000.000 zł
na nr. 61415 i 72450
4 razy po 100.000 zł
na nr. 85899, 107462, 112612, 133710
7 razy po 50.000 zł
na nr. 26104, 41828, 96151, 109572, 115045, 143170 i 152252
padło ostatnio w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
Bydgoszcz, Jagiellońska 2. Gdynia, 10 Lutego 5.
Ciągnienie I. klasy rozpocznie się już 18 b. m.
Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie. Konto w P. K. O. 304761.
Wygrasz u Kaftala!
9147

Niemcy triumfują z powodu zwycięstwa wyborczego w Kłajpedzie

Jako minimalne żądanie wysuwa się autonomję polityczną gospodarczą i administracyjną obszaru kłajpedzkiego

Jak cała prasa niemiecka, również i urzędowa „Diplomatisch Politische Korespondenz" mówi o **„oszałamiającem zwycięstwie"** Niemców kłajpedzkich podkreślają, że sama polityka litewska doprowadziła do tego, że wybory kłajpedzkie ocenione zostały przez opinję **jako plebiscyt pod hasłem: Kłajpeda niemiecka czy litewska?** Niemiecki charakter obszaru kłajpedzkiego został obecnie tem silniej stwierdzony, oświadcza korespondencja, a zwracając się następnie pod adresem rządu kowieńskiego, przypomina, iż przed wyborami rząd ten przyrzekł sygnatarjuszom konwencji **ściśle stosować się do statutu kłajpedzkiego.**

Jako minimum dowodów dobrej woli rządu kowieńskiego „Dipl. Pol. Korresp." wymienia: **Utworzenie dyrektorjatu zgodnie z postanowieniami statutu, pozostawienie w spokoju sejmiku kłajpedzkiego, poszanowanie woli ludności, zniesienie stanu wojennego, amnestja dla skazanych w procesie kowieńskim Niemców kłajpedzkich oraz uchylenie ustaw, sprzeciwiających się autonomji politycznej, gospodarczej i administracyjnej obszaru kłajpedzkiego.**

Bilans handlu zagranicznego Polski we wrześniu

Saldo dodatnie wynosi 12,7 miljonów zł

Tymczasowe obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego wykazują, że **bilans handlu zagranicznego Polski we wrześniu r. b. zamknięty został saldem dodatniem w wysokości 12 miljonów 741 tysięcy zł.**

Przywieziono we wrześniu rb. 206.267 ton towarów za sumę 63.866 tys. zł, wywieziono zaś 1.184.336 ton towarów za sumę 76.607 tys. zł. W porównaniu do sierpnia rb. wywóz zmniejszył się o 419 tys. zł, a przywóz zmniejszył się o 8.080 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów (w miljonach złotych): jęczmienia o 2.4, cynku i pyłu cynkowego o 0.9, owsa o 0.8, nasion, ziarn i owoców oleistych o 0.4, szczeciny o 0.4, węgla o 0,4.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w miljonach złotych): bali, desek, łat, opołów o 1.1, żyta o 1.0, nawozów o 0.8, szyn kolejowych o 0.7, tkanin wełnianych, półwełnianych — odzieżowych o 0,5.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów (w miljonach złotych): skór futrzanych o 1.2, miedzi, blachy miedzianej o 0.8, skór surowych o 0.7, tytoniu i wyrobów tytoniowych o 0.6, żelastwa o 0.6, ryżu o 0.5, śledzi świeżych, solonych o 0.5, nawozów o 0.5, śliwek o 0.4, wełny owczej surowej niepranej o 0.4, wełny owczej pranej o 0,4.

Ponad 47 miljonów zł salda dodatniego za dziewięć miesięcy rb.

Saldo dodatnie bilansu handlowego Polski wynosiło — w okrągłych liczbach: w styczniu 16,4 milj. zł; w lutym — 4,6 milj. zł, w marcu — 5,3 milj. zł, w czerwcu — 2 milj. zł, w lipcu — 3,1 milj. zł, w sierpniu — 5 milj. zł, we wrześniu — 12,7 milj. zł, natotmiast miesiące: kwiecień i maj przyniosły saldo ujemne w wysokości — 2 miljony zł. **Bilans handlu zagranicznego Polski w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy r. b. zamknięty więc został saldem dodatniem w wysokości — 47.1 miljonów złotych.**

Gen. Rydz-Śmigły protektorem Polskiego Białego Krzyża

Na prośbę prezydjum Polskiego Białego Krzyża generalny inspektor sił zbrojnych, gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, zgodził się objąć protektorat nad tą organizacją.

Bilans banku Italji

Bilans Banca Italiano na 30 września rb. wykazywał: rezerwa w złocie i w dewizach — 4 miljardy 251 miljonów lirów (mniej o 90 miljonów). Obieg banknotów wzrósł z 14,9 miljarda do 15,2 miljarda.

Postępy akcji konwersyjnej w oddłużeniu rolnictwa

Ogólna suma układów konwersyjnych, zatwierdzonych przez Bank Akceptacyjny wynosi na koniec ubiegłego miesiąca przeszło 234 milj. zł. Pod względem ilości zawartych układów konwersyjnych na pierwszem miejscu stoi Centralna Kasa Spółek Rolniczych — 100.806 układów, następnie idą spółdzielnie kredytowe, zatwierdzające układy bezpośrednio w Banku Akceptacyjnym i komunalne kasy oszczędności.

Natomiast pod względem ogólnej sumy zawartych układów na pierwszem miejscu znajdują się spółdzielnie kredytowe z kwotą 40.977 tys. zł., następnie Państwowy Bank Rolny — 38.966 tys. zł. i Centralna Kasa Spółek Rolniczych — 38.138 tys. złotych.

Powyższe cyfry świadczą o dużym wysiłku instytucyj wierzycielskich, mającym na celu uregulowanie zadłużeń rolniczych.

Massaua przedsionek piekła

Centralny port włoski w Afryce Wschodniej

Korespondent specjalny **„Petit Parisien"** wysłany przez swą gazetę na teren operacyj wojennych w Abisynji, opisuje w ten sposób swoje wrażenia z pobytu w Massaua, włoskim porcie Erytrei.

Geografowie nazywają Massaua **biegunem gorącej ziemi.** Powiedzmy romantyczniej, iż jest to prawdziwy **przedsionek do piekła.** Piszę moją korespondencję przy 50 stopniach w cieniu. Krople potu spływają z czoła, jakby nademną oberwała się chmura deszczowa.

Mieszkanie moje stanowi dwumetrowa przestrzeń pod mostkiem kapitańskim, łaskawie udzielona mi przez kapitana statku handlowego. Każdy jako tako zacieniony kącik w tem mieście, przypominającem **„Sąd ostateczny" Michała Anioła** zapchany jest ludźmi, którzy jedzą, co im wpadnie do ręki i bezustanku ssają kawałki lodu.

Poco tu przybyli? Na co tu czekają?

Pod cienistemi dachami docków **siedzą tu i leżą Włosi,** którzy tu, w Afryce wschodniej, przybyli szukać szczęścia.

Są wśród nich najróżniejsi rzemieślnicy. Straszliwy upał zabija ich poprostu. Trzeba naprawdę podziwiać tych ludzi, którzy mieli odwagę aż tu zawędrować po kawałek chleba. Czterdzieści lirów dziennie płaci rząd ludziom, którzy podjęli się naprawdę nadludzkiego zadania robót ziemnych — dwadzieścia cztery liry dostają robotnicy zajęci przy lżejszych pracach.

Massaua jest dzisiaj napewno tem miastem na kuli ziemskiej, gdzie wydaje się najwięcej pieniędzy.

Sterty baknotów włoskich kryją się w kasetkach chytrych kupców hinduskich, którzy tu masowo ściągnęli. Oferują przeważnie drobne towary japońskie.

Niegdyś takiego typu towarów dostarczały wyłącznie Stany Zjednoczone — dziś Japonja wypchnęła je całkowicie. Stany Zjednoczone utrzymały się jeszcze jedynie w dostawach maszyn, samochodów, które zamiast przez Gibraltar i Suez dochodzą tu naokoło Przylądka Dobrej Nadziei.

Żołnierze i robotnicy rzucają się poprostu na towar japoński. Publicznie ściąga się marynarki, obuwie, bieliznę i przymierza się wytwory japońskie, racząc się przytem konserwami z ananasów albo krabami chińskiemi.

Hindus tymczasem cicho i zręcznie chowa pieniądze. Sam na oczy własne widziałem, jak w kasie Banku Włoskiego, nędzni, zawszeni tubylcy, wyciągali z plugawych kieszeni setki tysięcy lirów.

Kto umie robić interesy, ma tu prawdziwe złote dni. Prywatne przedsiębiorstwa transportowe zwiększają tu w ciągu paru tygodni trzykrotnie swój kapitał, kto ma do swojej dyspozycji trzy nędzne auta ciężarowe, zarabia do 60.000 lirów miesięcznie. Transport składanego baraka na wyżyny ogarnięte wojną, kosztuje 14.000 lirów.

Wśród tego **niesłychanego chaosu,** o którym kto wie, czy są dokładnie poinformowane władze centralne w Rzymie — **mały port Massaua radzi sobie jak może.**

W tej chwili niema mowy nawet o tem, że dziennie wyładować można więcej niż 2.000 ton. Transport tonny towaru z Neapołu na front afrykański via Massaua—Asmara kosztuje 1.500 lirów, transport 1 kilo kosztuje 1,50 lira, a wię trzy razy więcej niż we Włoszech sama mąka. **W Massaua conajmniej sześćdziesiąt statków codziennie naprożno czeka na wyładowanie.**

Dzień po dniu przechodzi ciężko i ponuro schodzi na ziemię czarna noc, tak czarna, jakby miała stać się grobem ludzi mieszkających w Massaua.

I znów nastaje dzień. I znów czyha tu na Europejczyka **straszliwy upał afrykański — 50 stopni w cieniu.** Im zaś dalej wgłąb lądu afrykańskiego, tem oczywiście jest goręcej. Nawet Włosi przyzwyczajeni do temperatury względnie wysokiej — takiego upału znieść nie mogą. Wyładowanie transportów wojsk odbywa się też niemal wyłącznie w nocy — w dzień ludzie chodzą jak senni, niezdolni do wszelkiego ruchu i pracy.

Całe połacie kraju zalane są tu lawą, mieniącą się tu w świetle okrutnego słońca. Męczy to niemożliwie oczy, przyprawia o okropne bóle głowy. Niemniej przygnębiające wrażenie robią strome i niedostępne okolice górskie, w których marsz jest niesłychanie utrudniony. Wszystko to razem **wymaga od żołnierza włoskiego niesłychanego wysiłku i ofiar niemal nadludzkich.** Według oficjalnych doniesień stan sanitarny wojsk włoskich jest znakomity, trudno jednak sobie wyobrazić, aby mogło się tam obyć bez bardzo poważnych zasłabnięć, nieraz gorszych i niebezpieczniejszych niż bezpośrednia walka z tubylcami.

Włosi pod Aduą

Pocztą lotniczą nadeszły z Afryki pierwsze fotografje z frontu abisyńskiego. Na ilustracji: włoski szpital polowy pod Aduą; z boku namiot generała Biroli, dowódcy włoskich wojsk kolorowych. Wgłębi na wzgórzu fortyfikacje Addi Aieb, panujące nad Aduą.

Kim jest obrońca Adui Adigratu i Aksum

Ras Seyoum, dowódca armji abisyńskiej, która broni frontu północnego, wspominany jest niezwykle często w komunikatach wojennych. Adua, Adigrat, Aksum — nazwy trzech miast związane są z imieniem Rasa, który zarządził ich obronę jakoby wbrew dyspozycjom otrzymanym z Addis-Abeby. Ras Seyoum zalicza się do rzędu nielicznych Abisyńczyków, którzy zwiedzali Europę. Przed paru laty odbył on dłuższą podróż, która zaprowadziła go do Anglji, Francji, Hiszpanji. Po śmierci królowej Zauditu ras Seyoum prowadził różne intrygi, aby utorować sobie drogę do tronu, ale ubiegł go ras Taffari, obecny cesarz. To też ras Seyoum uprawiał stale frondę w swej prowincji Tigre i sabotował wytrwale dekrety Negusa. Wybuch wojny i inwazja Włochów skłoniły go do zsolidaryzowania się z rządem i z cesarzem, do poddania swej dość licznej armji naczelnemu dowództwu. Ojciec rasa Seyoum odznaczył się w roku 1896 w bitwie z Włochami pod Aduą.

Skąd Abisynja dostaje materjał wojenny?

Przemytnictwo broni i amunicji

Korespondent „Piccolo" donosi z Addis-Abeba, że do stolicy przybywają codziennie całe pociągi z materjałem wojennym. Doradcy Negusa zorganizowali w ostatnich miesiącach systematyczne przemytnictwo broni i amunicji. Karabiny, które otrzymuje Abisynja są pochodzenia szwajcarskiego; materjał artylerji i karabiny maszynowe są dostarczane przez Czechosłowację, podczas gdy amunicję dostarczają fabryki niemieckie.

Cały materjał wojenny załadowuje się w portach niemieckich na parowce japońskie. Okręty te lądują w arabskich portach Gedda i Hodeida, skąd małe żaglowce przewożą materjał do portu Zeila, położonego w brytyjskiej Somali. Tutaj czekają już olbrzymie karawany złożone z wielbłądów i mułów; część broni przewozi się prosto do Harrar, gdzie znajduje się główna kwatera południowej armji Negusa, inna część zaś jest transportowana do Dzibutti; skąd odjeżdżają codziennie pociągi specjalne do Addis-Abeba.

Generał - kwatermistrz abisyński, Balmar Hail, powrócił onegdaj do stolicy po dłuższym pobycie w Europie, gdzie udało mu się zawrzeć kontrakt z największemi fabrykami materjału wojennego w Niemczech Czechosłowacji i Szwajcarji. Na podstawie tej umowy, Abisynja otrzyma w najbliższym czasie 200.000 karabinów, 5.000 karabinów maszynowych, 36 armat lekkiego kalibru i 15 miljonów naboji.

Oprócz tego toczą się obecnie umowy z Anglją, która przyrzekła dostarczyć Abisynji materjał sanitarny w wystaczającej ilości.

Jak widzimy z powyższego, Abisynja przygotowuje się gorączkowo do wojny, gdyż liczy, że potrwa ona kilka lat.

Negus... do picia

„Negus", wyraz ten niekoniecznie musi wywoływać w wyobraźni postać obecnego władcy Abisynji. Istnieje pewien rodzaj napoju, mieszanki portweinu, gorącej wody z cukrem i gałką muszkatołową, który smakuje bardzo dobrze, ceniony jest przez smakoszów, a nazywa się właśnie „Negus". Ten „negus" wywodzi swą nazwę bynajmniej nie z Abisynji i nie od króla królów, lecz od oficera angielskiego, Francis Negusa, który jest jego wynalazcą. Negus żył w XIII wieku, nie odznaczył się żadnym głośnym wyczynem prócz wynalazku, jakim była owa mieszanka.

Amerykańskie obyczaje w Hollywood

W Hollywood wzbudziło wielką sensację aresztowanie siedmiu członków bandy gangsterów, którzy brali udział w spisku, mającym na celu wymuszenie od znanej aktorki filmowej, Mae West, tysiąca dolarów. W przesłanym West liście grozili gangsterzy zamachem, o ile nie spełni ich żądania i nie wpłaci wymienionej sumy. Gangsterzy uprzedzili Mae West, iż w razie odmowy urządzą zasadzkę i obleją jej twarz kwasem siarczanym, uniemożliwiając w ten sposób dalszą karjerę aktorską.

Jak palić — wolno czy prędko?

Jedna i ta sama ilość tytoniu wydziela przy paleniu więcej lub mniej gazów szkodliwych i nikotyny w zależności od tempa spalania się papierosa czy cygara. Im prędzej następuje spalanie, tem większa jest ilość nikotyny i gazów wydzielanych przez papieros. Stosunek jest prawie trzykrotny, t. zn. papieros wypalony w ciągu 5 minut wydziela trzy razy tyle gazów i nikotyny, co papieros wypalony w ciągu 15 minut. Wniosek dla palaczy wysuwa się sam przez się z powyższej obserwacji.

Przy chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa** regularne funkcjonowanie narządów trawienia. Zalecana przez lekarzy.

Lindbergh planuje przelot nad Pacyfikiem

Samolot - olbrzym skontruowany dla niego w Ameryce

Największy aeroplan, jaki skontruowano w U. S. A., na zamówienie płk. Lindbergha, wystartował do lotu próbnego nad Baltimore. Aparat nazwany „China Clipper" mieści 38 pasażerów i 5 ludzi załogi. Próbny lot udał się zupełnie przy pełnej obsadzie samolotu. Nowy aparat waży 35 ton, a motory jego rozwijają moc 3.200 KM. Pierwszy lot z Kalifornji do Chin odbędzie się w tym jeszcze roku, a Lindbergh będzie pilotował aparatem.

Los jednego z największych szafirów świata

Hrabia Branicki nosił go w... tylnej kieszeni spodni

Książę Gloucester podarował swojej narzeczonej, lady Alice Montagu, wspaniały pierścień zaręczynowy ozdobiony wielkim szafirem i dwoma podłużnemi brylantami. W Anglji istnieje tradycyjny zwyczaj, że narzeczone książąt domu królewskiego otrzymują pierścienie zaręczynowe z szafirami.

W związku z tem gazety angielskie przypominają **ciekawe losy największych szafirów,** znanych w historji sztuki jubilerskiej.

W końcu ubiegłego stulecia w Wiedniu wystawiono na widok publiczny olbrzymi **szafir wagi 291 karatów.** Stanowił on własność **hr. Branickiego** i pozostawał w posiadaniu u rodziny Branickich aż do wybuchu wojny światowej.

W 1918 roku ówczesny właściciel szafiru hr. Ksawery Branicki, obawiając się, aby niemieckie władze okupacyjne nie skonfiskowały drogocennego kamienia, nosił go stale **w... tylnej kieszeni spodni.**

Niestety, **skrytka ta nie była bezpieczna.** Hrabiemu ukradziono jego szafir. Przez trzy lata policje wszystkich krajów świata naprożno poszukiwały szafiru Branickich. Dopiero w 1921 roku policja paryska przypadkowo znalazła go **u pewnego jubilera przy ulicy La Fayette.** Niestety, **kamień był już podzielony na drobne części.**

Jubiler zeznał, że kupił szafir od nieznanego mu człowieka, płacąc 185.000 frs., co było ceną niezwykle niską. Po bliższem zbadaniu części szafiru okazało się, że nie stanowiły one całości kamienia. Pozostałych części rzadkiego szafiru nie udało się odszukać do dziś dnia.

Partja szachów przez telefon

Ekscentryczność jest cechą Anglików, którą przejęli od nich Amerykanie, wynaturzając ją en gros. Gwoli tej ekscentryczności dwa kluby szachistów angielskich, jeden z Durham, drugi w Yorkshire, postanowiły rozegrać partję szachów przez telefon międzymiastowy. Aby komunikacja telefoniczna w czasie, gdy nie szwankowała, wystąpiły oba klubu z prośbą do dyrekcji telefonów o oddanie im do dyspozycji dwóch osobnych kabli. Dyrekcja zgodziła się na tę propozycję, żądając wzamian opłaty 30 funtów. Match rozpocznie się wkrótce, budząc zaciekawienie wśród szachistów angielskich, a w wielu klubach i kołach rozpoczęto już nawet robić zakłady. Do partji staną znani mistrzowie gry królewskiej.

Co trzeba załatwić jeszcze dzisiaj?...

Ileż to razy ludzie tracą dobre okazje do interesów tylko dlatego, że się zbyt długo namyślają, że przychodzą zapóźno. Szybkie działanie, decyzja natychmiastowa zawsze lepsze dają rezultaty, niż długie namysły, marudzenie, zwlekanie. Oto naprzykład teraz jest właściwa chwila do nabycia losu loteryjnego, bo ciągnienie I-ej klasy zaczyna się 18 października. Trzeba się spieszyć, bo losów często brakuje. Skoroście już pomyśleli, że warto jest zagrać na loterji, aby wygrać jedną z tysięcy wygranych, to trzeba zaraz, już dzisiaj zamówić w szczęśliwej kolekturze A. W o l a ń s k a, Warszawa (Nowy Świat 19) i nabyć przynajmniej ćwiartkę losu za 10 złotych i grać szczęśliwie.

Więc, teraz już wiecie, co trzeba załatwić [illegible] dzisiaj. 9208

Sport i Kultura Fizyczna

Nr 52 — Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy — Rok VI

Mecz lekkoatletyczny Węgry - Polska 77,5 : 58,5 pkt.

Budapeszt, 13. 10. (PAT.) W niedzielę odbył się tu międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry. Wyniki zawodów są następujące: **bieg na 100 metrów** wygrał Kowac 10,6 sek., drugi również Węgier Nagy 11 sek. Z Polaków Krawczyk zajął trzecie miejsce 11,3 sek., Tęsiorowski zajął czwarte miejsce w czasie 11,3. **W biegu na 1.500 metrów** zwycięstwo odnieśli również Węgrzy: 1) Ignac 4 min. 2,4 sek., 2) Węgier Eper 4:2,8, 3) Polak Orłowski 4 min. 7 sek., 4) Kuźmicki 4 min. 17 sek. **W biegu na 400 m. przez płotki,** wygrał stosunkowo łatwo Kovac 55,6 sek., 2) Polak Maszewski 56.5. 3) Węgier Kejas, 4) Hanke (Polska) 58.3. **Bieg na 400 m.** wygrał Węgier Zsitway 49,6, 2) Biniakowski 50,7. Drugim z Polaków był Śliwak, zajmując czwarte miejsce w czasie 52 sek. **W biegu na 800 m.** pierwszym był Kucharski 1 min. 54,5, 2) Maszewski 1.55 sek., 3) Węgier Szabo 1,56,8. Kucharski jak zwykle rozstrzygnął bieg na finiszu. **W skoku o tyczce** zdecydowanie zwyciężył Polak Sznajder, osiągając doskonały wynik 4,14, ustalając przez to **NOWY REKORD POLSKI** drugie miejsce Węgier Csanyi 4. m. Drugi z Polaków Klemczak był na czwartem miejscu z wynikiem 3,80. **W rzucie kulą pierwszym** był Węgier Daranyi 15,34 mtr., 2) Tilgner (Polska) 15,16 mtr., 3) Heljasz Polska 14,65. **W skoku wzwyż** wygrał Bodosi 190 cm., 2) Pławczyk (Polska) 181, 3) Jaszcz (Węgry) 180, 4) Polak Niemiec 180 cm. **W biegu na 110 m.** przez płotki triumfował Węgier Kovac 14,9 sek., 2) Węgier Levente 15.6, 3) i 4) Polacy Niemiec 15.9 i Twardowski II. 16 sek. **Bieg na 5.000 m.** wygrał Węgier Kelen 14 min. 56,8 sek. Drugie miejsce zajął Noji (Polska) 14,57 sek.; 3) Węgier Szilagy, 4) Fiałka (Polska) 15,29. **W rzucie dyskiem** triumfował Węgier Donogan 46,26 m., 2) również Węgier Daranyi 42,25, 3) i 4) miejsce zajęli Polacy Heljasz 42,21 m. i Tilgner 43,10. **W skoku wdal** zwyciężył Węgier Koltai 7,41. Dwa następne miejsca zajęli Polacy Pławczyk 7,19 i Hofman 6,96.

Duży sukces i to niespodziewany odniosła Polska **w sztafecie olimpijskiej 100 razy 200 razy 400 razy 800 mtr.** w składzie Krawczyk, Downarowicz, Bieniakowski i Kucharski zajmując pierwsze miejsce w czasie 3 min. 19 sek. Czas Węgrów wynosił 3 min. 22,8 sek. Zwycięstwo zawdzięcza drużyna polska Kucharskiemu, który objął pałeczkę 15 mtr. za zawodnikiem węgierskim Szabo i mimo to potrafił wygrać swoje 800 mtr. bez wysiłku, zostawiając na mecie Węgra daleko wtyle. Jako ostatnią konkurencję rozegrano rzut oszczepem. Pierwsze miejsce zajął Varszegyi 64,26 mtr., 2) Polak Lokajski 63,65 mtr., 3) Węgier Makkai 59,50 mtr., 4) Turczyk Polska 57,56.

Dwa nowe rekordy Pomorza ustalone w Grudziądzu

Wczoraj w ramach wewnętrznych zawodów lekkoatletycznych SCG w Grudziądzu ustalone zostały dwa nowe rekordy Pomorza, mianowicie Neuendorf w rzucie dyskiem uzyskał wynik 41,53 m. a drużyna SCG w sztafecie 4 razy 400 m. przebiegła w czasie 3,34,6 sek.

Pozostałe wyniki są następujące: **bieg 110 m. płotki:** Neuen 17 sek., **skok wdal,** Reich **6,28 m.,**

Nowy rekord Polski w rzucie młotem

Na wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych Sokoła I, które odbyły się wczoraj w Bydgoszczy, Więckowski ustalił w rzucie młotem nowy rekord Polski wynikiem 41.85 m. Dawny rekord ustanowiony przez Więckowskiego przed tygodniem wynosił 41.50 m.

Niesławne zakończenie lekkoatletycznych mistrzostw drużynowych Pomorza

Wczoraj miał się odbyć w Bydgoszczy finał lekkoatletycznych mistrzostw drużynowych Pomorza między Sokołem I Bydgoszcz, a Sokołem Grudziądz, który jednak nie doszedł do skutku z powodu nieprzybycia drużyny Sokoła grudziądzkiego. Lekkoatletyczne mistrzostwo drużynowe Pomorza zdobył zatem Sokół I Bydgoszcz walkowerem.

Szkoła Podchorążych dla Podoficerów mistrzem Bydgoszczy w szczypiorniaku

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy finał szczypiorniaka o mistrzostwo miasta między Polonją a Szkołą Podchorążych dla Podoficerów. Zwyciężyła Szkoła Podchorążych 7:5, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza miasta Bydgoszczy.

Sezon ping-pongowy rozpoczyna się

K. S. M. MOKRE ZWYCIĘŻA KPW. TORUŃ 6:4.

Wczoraj odbyło się w Toruniu pierwsze w obecnym sezonie spotkanie tenisa stołowego (ping - pong) między drużyną K. S. M. Mokre a K. P. W. Toruń I, które po bardzo interesującej i zaciętej walce zakończyło się zwycięstwem K. S. M. 6:4.

Ciekawy mecz hazeny w Toruniu

KPW. „POMORZANIN" — WKS. „GRYF" 8:6 (4:3).

Wczoraj rozegrany został w Toruniu w Ogródkach Jordanowskich, ciekawy mecz hazeny między miejscowemi drużynami K. P. W. „Pomorzanin" a W. K. S. „Gryf". Stawka spotkania była wysoka, bowiem zwycięsca otrzymywał puhar przechodni Miejskiego Komitetu PW. i równocześnie zdobywał miano najlepszej drużyny w Toruniu.

Zwyciężyła drużyna KPW. w stosunku do przerwy 4:3. Stosunek punktów odpowiada przebiegowi gry. Najlepsza na boisku Stawska z KPW. zdobywczyni 4 bramek. Sędziował p. Chojnicki.

Cyganiewicz zwycięża w Poznaniu

W sobotę wieczorem odbyło się w Poznaniu w reprezentacyjnej hali targów poznańskich spotkanie zapaśnicze między mistrzem świata w walce wolno-amerykańskiej Władysławem Zbyszko - Cyganiewiczem a mistrzem Europy w tejże walce Austrjakiem Rudolfem Benoldem. Zwyciężył Cyganiewicz. Walce przyglądało się 2.000 widzów. Sędziował p. Markiewicz

Wrocław w boksie zwycięża Poznań 9 : 7

W sobotę odbył się w Wrocławiu międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Wrocław. Zwyciężył Wrocław w stosunku 9 : 7.

Wyniki poszczególnych wag (od muszej do ciężkiej) są następujące:

Sobkowiak (P) remisuje z Brinkem (W).

Wirski (P) zwycięża na punkty Rollego (W).

Dudziński (P) ulega Buettnerowi II (W).

Kajnar (P) zwycięża Buettnera I (W).

Sipiński (P) kontra Mann (W). Sędziowie przyznali zwycięstwo Mannowi, pomimo, że Sipiński we wszystkich rundach miał przewagę i wyraźnie zwyciężył.

Lewandowski (P) nad Urbańskim (W) miał we wszystkich trzech rundach przewagę. Sędziowie orzekli jednak remis. Dopiero na prostest drużyny polskiej przyznano zwycięstwo Lewandowskiemu.

Szymura (P) przegrał z Kreischem (W) przez k. o. w pierwszej rundzie.

Piłat (P) uległ Kosubek'owi (W) na punkty.

Mecz bokserski „Astorja" Bydgoszcz - GKS Grudziądz

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Bydgoszczy zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Pomorza między Klubem Sportowym Związku Strzeleckiego „Astorja" z Bydgoszczy, a GKS z Grudziądza, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 11:5.

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Waga musza: Wypijewski (A) zwycięża Kwiatkowskiego (G) na punkty.

Waga kogucia: Radomski (A) wygrywa walkowerem z powodu nadwagi Bezela. W spotkaniu towarzyskiem zwycięża Radomski przez techniczny k. o.

Waga piórkowa: Krzemiński (G) zwycięża Borowicza (A) na punkty.

Waga lekka. Dorsch (A) po najładniejszej walce dnia zwycięża na punkty Wieckiego (G).

Waga półśrednia: Karasek (A) zwycięża na punkty Szumilowskiego (G).

Waga średnia: Sobęk (A) zwycięża Skolnego.

Waga półciężka: Wezner (G) zwycięża wysoko na punkty Dorożyńskiego (A).

Waga ciężka: Lutobarski remisuje z Lukowskim. W czasie czwartego starcia z powodu krótkiego spięcia światła, musiano walkę na kilka minut przerwać.

Spotkanie wywołało dosyć duże zainteresowanie i zgromadziło paręset widzów.

Sędziował w ringu mgr. Zakrzewski.

K. S. „Goplanja" Inowrocław obchodzi święto klubowe

W ramach dorocznego święta klubowego obchodzonego uroczyście przez K. S. „Goplanja" w Inowrocławiu odbył się w sobotę mecz bokserski o mistrzostwo klasy A. okręgu poznańskiego między „Wartą" Poznań, a „Goplanją" zakończony zwycięstwem „Warty" 10:6. Poszczególne wyniki walk według kolejności wag są następujące:

Koziołek (W) wygrywa na punkty z Nawrockim (G).

Dutkiewicz (W) musiał uznać wyższość Łady (G), z którym przegrał na punkty.

Vogt (W) z powodu braku przeciwnika zarobił dwa punkty walkowerem.

Wolniakowski (W) zwyciężył Kantowskiego (G) przez techniczny k. o.

Kruszyna (W) przegrał do Stubbego (G) z powodu dyskwalifikacji.

Lorysiak (W) zapewnił sobie zwycięstwo na punkty z Ceglarskim (G).

Karpiński (W) zwyciężył z powodu dyskwalifikacji Stubbego II (G).

Puszczykowski (G) z powodu braku przeciwnika zwyciężył walkowerem.

Sędziował w ringu p. Kubik.

* * *

W niedzielę w dalszym ciągu uroczystości klubowych „Goplanji" odbył się mecz piłkarski o puhar mec. Szubargi między „Goplanją", a „Cuiavią", który dał znaczne zwycięstwo „Goplanji" w stosunku 2:1, do przerwy 1:1. Gra była naogół ciekawa i prowadzona w żywem tempie.

Ponadto odbył się bieg na 5000 m. o puhar miasta Inowrocławia, który wygrał Kuligowski z Sokoła bydgoskiego w czasie 16,15 sek.

Pomyślny start bokserów „Sokoła" tczewskiego

A. B. C. Gdańsk pokonany 10:6

W ubiegłą sobotę w lokalu Hali Miejskiej w Tczewie odbył się ciekawy mecz bokserski między miejscowym Sokołem a Amateur Clubem z Gdańska. Meczem tym Sokół tczewski pięknie otworzył sezon zimowy, zwyciężając gości 10:6.

Spotkanie powyższe wzbudziło w Tczewie olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem przepełniona do ostatniego miejsca widownia, na której zgromadziło się zgórą 1.500 osób.

Po oficjalnem powitaniu drużyn spotkanie rozpoczęto, z godzinnem opóźnieniem.

Wyniki walk są następujące:

Waga musza: Strahl (Gd.) zwycięża niezdecydowanego w ringu Maszkowskiego (S.) na punkty.

Waga kogucia: Goliński (Gd.) — Skierka (S.) wynik remisowy odpowiada przebiegowi ciekawej walki.

Waga piórkowa: Weske (Gd.) nie może uchronić się od silnych ciosów Lemańskiego (S.) i przegrywa w drugiej rundzie przez k. o.

Waga lekka: Wessel (Gd.) zwycięża przez techniczny nok aut Powalskiego (S.).

Waga półśrednia: Gutowski (Gd.) ulega na punkty Biesowi (S.).

Waga średnia: Grabowski (Gd.) został znokautowany przez Wrosza (S.) w drugiem starciu.

Waga półciężka: Bajer (Gd.) idzie w ślady swego kolegi i nieoczekiwanie ulega przez nok aut Błaszczakowi (S.).

Waga ciężka: Möller (Gd.) i Urbaniak (S.) nie mogą walki rozstrzygnąć, stąd remis.

Lekkoatleci Sokoła grudziądzkiego na Pomorzu górą

Wczoraj odbył się w Grudziądzu finał lekkoatletycznych mistrzostw drużynowych pań, który zakończył się bezapelacyjnem zwycięstwem Sokoła grudziądzkiego nad Sokołem Bydgoszcz w stosunku 231,5 na 141,5 punktu.

Wyniki techniczne są następujące:

biegi 60 i 200 m. Ziółkiewiczówna (B) 8,8 sek i 30,9 sek.

bieg 80 m. płotki: Wiśniewska (Gr.)

bieg 800 m: Malinowska (B) 2,59 sek.

Sztafeta 4 razy 75 m.: Grudziądz 42,1 sek.

Sztafeta 200x100x75x60 m.: Grudziądz 1,03,4 sek.

Kula, dysk i oszczep to tryumf Gackowskiej (G) 9,81 m., 34,50 m., i 25.89 m.

skoki wzwyż i wdal: Wiśniewska (G) 1,35 m. i 4.34 m.

Piłka nożna

Zacięte boje na froncie ligowym

RUCH — POLONJA 2:0.

Rozegrany wczoraj w Wielkich Hajdukach wobec 20.000 widzów mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między warszawską Polonją a Ruchem zakończył się porażkę Polonji 2:0. Nadspodziewanie dobrze wypadła gra Polonji, która uległa po zupełnie równorzędnej grze więcej rutynowanemu Ruchowi.

LEGJA — CRACOVIA 3:2 (2:0)

W niedzielę w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego wobec 2000 widzów rozegrano mecz o mistrzostwo Ligi, między warszawską Legją a Cracovią. Zwyciężyła zasłużenie Legja 3:2 (2:0) Cracovia wystąpiła w pełnym składzie z Kossokiem w ataku. W pierwszych minutach gra chaotyczna. Pewną przewagę wykazała jednak Legja, dla której Wypijewski zdobył prowadzenie już w siódmej minucie. W 31 minucie Nawrot zdobywa drugą bramkę dla Legji.

Po zmianie pól Legja w dalszym ciągu ma inicjatywę zaakcentowaną trzecią bramką strzeloną przez Wypijewskiego. W ostatnim kwadransie gra się zaostrza i chwilami staje się nawet brutalna. Ofiarą tej gry pada Wypijewski, który musiał opuścić boisko. W 41 minucie Kossok z rzutu wolnego strzela bramkę dla Cracovji. Wreszcie w ostatniej minucie gry Korbas strzela drugą bramkę dla gości ustalając wynik dnia. Zawody prowadził p. Gruszka.

WARTA — ŁKS 0:0.

W Poznaniu odbył się w niedzielę mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy miejscową Wartą a ŁKS. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. W pierwszej połowie gra otwarta natomiast po przerwie zaznacza się przewaga Warty, której jednak atak nie umiał wykorzystać. Sędziował p. Walczak z Warszawy. Widzów około 3000. Na specjalne wyróżnienie w drużynie Łodzian zasługuje doskonały bramkarz ŁKS. Piasecki.

WISŁA — POGOŃ 3:1 (1:1)

W meczu piłkarskim w Krakowie o mistrzostwo Ligi krakowska Wisła wygrała z lwowską Pogonią 3:1 (1:1). Przebieg gry wykazał dobrą formę zawodników Wisły, którzy szybkością i ambicją górowali nad Lwowianami. Początkowo gra była otwarta. W 20 minucie ostry strzał Łyki przynosi bramkę dla Wisły. W 44 minucie wyrównuje Niechcioł. W drugiej połowie gry przewaga Wisły jest znaczna. W drugiej minucie tej połowy Łyko strzela drugą bramkę a w 24 minucie Artur celnym strzałem ustala wynik dnia. W Pogoni wyróżnili się Albański, Niechcioł i Wasiewicz. Sędziował p. Rettig z Łodzi. Widzów trzy i pół tysiąca.

ŚLĄSK — GARBARNIA 3:1 (1:1)

W Świętochłowicach rozegrano w niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między Śląskiem a krakowską Garbarnią. Zwyciężył Śląsk 3:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Fojczyk, Goc i Więcek. Honorowy punkt dla Garbarni uzyskał Riesner.

CZARNI — DĄB 2:1 (1:0)

W meczu finałowym o wejście do Ligi Czarni pokonali „Dąb" ze Śląska 2:1 (1:0). Chwilami „Dąb" miał dość znaczną przewagę, której jednak nie umiał wykorzystać. Natomiast Czarni wyzyskali całkowicie wszelkie dogodne pozycje podbramkowe.

GEDANJA — LAUENTAL 4:1 (2:1).

Rewanżowy mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi gdańskiej między Gedanją, a drużyną Klubu Lauental zakończył się wspaniałem zwycięstwem Gedanji w stosunku 4:1 do przerwy 2:1.

Gra Gedanji wypadła naogół dobrze, przyczem w oczy rzuca się coraz lepsza praca kombinacyjna ataku, który dotychczas niejednokrotnie zawodził. Gra toczyła się z wyraźną przewagą Gedanji i wynik meczu jest zasłużony.

POLONJA ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ BYDGOSZCZY 2:1.

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy na rzecz kasy Związku Okręgowego mecz piłkarski „Polonji" z reprezentacją pozostałych klubów Bydgoszczy. Po równorzędnej i ciekawej walce zwyciężyła „Polonja" w stosunku 2:1, pomimo, że reprezentacja do przerwy prowadziła 1:0.

SĘDZIOWIE ZWYCIĘŻYLI P. O. Z. P. N. I CO BĘDZIE DALEJ?

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy pojedynek piłkarski wydany przez Zarząd Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej sędziom piłkarskim Pomorza. Z uwagi na to, że Związek często popada w konflikt z niezależnemi i nieomylnemi w swych orzeczeniach panami sędziami, pojedynek piłkarski miał rozstrzygnąć, po czyjej stronie jest słuszność. Oczywiście Związek liczył na pewne zwycięstwo, mając poparcie kibiców klubowych, którzy z sędziów chyba jeszcze nigdy w życiu nie byli zadowoleni. Tymczasem zwyciężyli sędziowie, strzelając dwa razy do bramki Związku podczas, gdy sami tylko jeden raz wyjmowali piłkę z własnej siatki. Zarząd jest zatem wyraźnie pokonany, kibice z sędziowania (znów!) niezadowoleni (bo Zarząd nie wygrał). I co będzie dalej?

Na ziemiach Pomorza

Ojcowska opieka nad akademikiem

Gorące wezwanie do szerszych sfer społeczeństwa

Jak już pisaliśmy, w gabinecie p. Wojewody Pomorskiego w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu odbyło się roczne walne zebranie Komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Toruniu.

Obradom przewodniczył osobiście prezes Komitetu p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis. Obecni byli również prezes Dyrekcji Kolei w Toruniu p. inż. Dobrzycki, pomorski starosta krajowy p. Łącki, ks. dziekan Kozłowski, inspektor samorządowy p. dr. Banaś, p. notarjusz Zakrzewski, p. mecenas Michałek, radca krajowy p. mgr. Jagalski, naczelnik Dyrekcji Kolei p. mgr. Matejski, przedstawiciel Rady Naczelnej Tow. Przyj. Młodz. Akademickiej radca Ministerstwa W. R. i O. P. p. Kurzewski, prezes Bratniej Pomocy Studentów Polskich Politechniki Gdańskiej p. Sławomir Kubliński i przedstawiciele miejscowej prasy.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania Komitetu odbytego w dniu 19 października ub. roku, sekretarz p. mgr. Jagalski przedstawił sprawozdanie z działalności Komitetu w ub. roku.

Miniony rok był przedewszystkiem okresem organizowania przez Komitet na terenie całego Pomorza lokalnych kół Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Mimo licznych trudności, gdyż m. inn. społeczeństwo pomorskie wykazywało niestety jeszcze bardzo mało zrozumienia dla potrzeb młodzieży akademickiej, zdołano już założyć na terenie województwa 17 kół lokalnych. Nie udało się dotychczas utworzyć kół na terenach powiatów lubawskiego, kościerskiego i świeckiego. Należy jednak przypuszczać, że i te trzy powiaty poczują się do obowiązku przyjścia akademikowi z pomocą i również założą odpowiednie koła.

Istniejące już koła mają niestety jeszcze bardzo małe grona członków, a temsamem i szczupłe zasoby finansowe, które nie pozwalają im jeszcze na okazywanie materjalnej pomocy studjującej młodzieży. To też dążeniem Komitetu Wojewódzkiego będzie w najbliższym roku ożywić działalność kół, polecając im rekrutować nowych członków i to przedewszystkiem z tych środowisk, które najwięcej winny się do tego poczuwać, a więc spośród ludzi posiadających wykształcenie uniwersyteckie. Ponadto koła otrzymają polecenie wszczęcia energicznej akcji w bankach, przedsiębiorstwach oraz instytucjach państwowych, samorządowych i prywatnych celem zdobycia odpowiednich środków finansowych.

Do bardzo ważnych akcyj Komitetu należała w ub. roku akcja wyszukiwania praktyk wakacyjnych dla studjującej młodzieży oraz posad dla absolwentów. Wynik tej akcji był stosunkowo dobry, dawano bowiem posady w Urzędzie Wojewódzkim, w starostwach, w Dyrekcji Kolei, w Sądownictwie, Urzędzie Skarbowym itp. Zdarzało się nawet, że na wolną posadę nie można było znaleźć kandydata z wyższem wykształceniem.

Sprawozdanie kasowe, złożone przez skarbnika p. mgr. Matejskiego, wykazuje, że finanse Komitetu przedstawiają się jeszcze skromnie. Należy jednak przypuszczać, że tylko narazie. Dochody w ub. roku wynosiły 1.890 zł 13 gr, rozchody 660 zł 60 gr; — saldo zatem wynosi 1.229 zł 53 gr.

W dalszym ciągu obrad p. mgr. Jagalski przedłożył plan pracy Komitetu na najbliższą przyszłość. Plan ten streszcza się w kilkunastu następujących punktach:

Założyć podstawowe komórki organizacyjne, któremi mają być koła lokalne, powołane do życia we wszystkich powiatach.

Pobudzić nowopowstałe komórki organizacyjne do żywszej pracy drogą akcji propagandowej, głównie przez prasę.

Z nowopowstałemi placówkami utrzymywać jak najściślejszy kontakt osobisty i w najbliższym czasie zwołać ogólną konferencję przewodniczących kół lokalnych.

Przeprowadzić przez koła lokalne ewidencję osób i instytucyj, do których komitet wojewódzki mógłby się zwrócić o większe zasiłki.

Zbadać i ustalić potrzeby młodzieży akademickiej środowiska pomorskiego w szczególności gdańskiego.

Opracować i przedstawić radzie naczelnej preliminarz potrzeb młodzieży z całego terenu działania.

Nawiązać i utrzymać ścisłą współpracę z komisją dla spraw pomocy studentom Polakom politechniki gdańskiej przy Generalnym Komisjacie w Gdańsku.

Zwrócić się do starostów i burmistrzów o pomoc materjalną z funduszów samorządowych i o wstawienie do budżetów wydatniejszych sum na rzecz pomocy młodzieży akademickiej.

Przeprowadzić szczegółową ewidencję sum przeznaczonych w poszczególnych budżetach na pomoc dla akademików oraz kontrolę sposobu ich użycia.

Zwrócić się o pomoc do wszystkich komunalnych kas oszczędności.

Zewidencjonować wszelkie placówki, mogące zapewnić i dać możność odbywania w odpowiedniem środowisku praktyk wakacyjnych dla pogłębienia uniwersyteckiego wykształcenia teoretycznego czy to w zakresie rolnictwa, weterynarji, techniki, medycyny, biurowości, rachunkowości itp.

Sprawa stypendjów akademickich i sprawa skoncentrowania funduszów, przekazywanych przez samorządy na rzecz pomocy młodzieży akademickiej.

Współdziałać w dostarczaniu pracy dla studentów i absolwentów.

W dyskusji nad programem prac zabierali głos p. Wojewoda Kirtiklis, p. prezes inż. Dobrzycki, p. starosta Łącki, p. notarjusz Zakrzewski, p. radca Jagalski i p. Kublicki. Uzgodniono, że przedewszystkiem należy pracować nad rozrostem organizacji, a następnie rozwinąć akcję stypendjalną i udzielania praktyk i posad.

Omawiano jeszcze szczegółowo sprawę nadmorskich letnisk wypoczynkowych dla studentów, oraz sprawę Bratniej Pomocy Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej. Wyjaśnień w tych sprawach udzielali p. radca Kurzewski i prezes Bratniej Pomocy p. Kublicki.

W wolnych głosach postanowiono we wszelki możliwy sposób zainteresować społeczeństwo pomorskie losem akademika.

Po blisko 3-godzinnych obradach, nacechowanych głęboką troską o los studjującej młodzieży pomorskiej, p. Wojewoda Kirtiklis zamknął zebranie.

34-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

daje nowe korzystne zmiany w planie gry i ogromnie powiększa szanse zdobycia bogactwa.

NIEBYWAŁA INOWACJA
BEZPŁATNA GRA WIELKANOCNA

A więc pamiętaj, nie zwlekaj i jeszcze dziś kup los w najszczęśliwszej kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY"

Bydgoszcz, Pomorska 1. Toruń, Żeglarska 31.

Gdyż tam czeka Cię wielka wygrana.
Cena 1/4 losu tylko 10.— złotych.
Ciągnienie już 18-go października br.

Pamiętaj, że grając w kolekturze „UŚMIECH FORTUNY" wygrasz napewno tak, jak wygrało już tysiące naszych stałych Graczy.

8800

„Piątacy" z Pomorza obradowali wczoraj w Toruniu

Wczoraj w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Toruniu odbył się doroczny pomorski zjazd „Piątaków", t. j. byłych żołnierzy 5 pułku piechoty Legjonów.

Obrady, którym przewodniczył komendant garnizonu toruńskiego p. generał Maxymowicz-Raczyński, były przedewszystkiem poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego. Po odczytaniu przez p. generała Maxymowicza - Raczyńskiego rozkazu Generalnego Inspektora Armji p. generała Rydza - Śmigłego, a wydanego do żołnierzy po śmierci Marszałka Piłsudskiego, zebrani uczcili pamięć zmarłego Wodza jednominutowem milczeniem.

W dalszych obradach omawiano sprawy ściśle wewnętrzno - organizacyjne. M. in. dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącym „Piątaków" pomorskich został p. generał Maxymowicz - Raczyński, jego zaś zastępcami pierwszy oficer sztabu inspektora armji p. generała Norwida-Neugebauera p. ppułk. dypl. Płachta-Płatowicz i dowódca 63 p. p. ppułk. Leukos-Kowalski.

Na zakończenie postanowiono zwołać następny zjazd „Piątaków" z Pomorza w drugiej połowie stycznia przyszłego roku.

Fałszywa informacja

Port w Pucku nie został przejęty przez Skarb Państwa

Ostatnio w prasie ukazały się notatki o przejęciu portu Puckiego przez Skarb Państwa.

Jak dowiadujemy się z Urzędu Morskiego, pogłoski te są pozbawione podstaw, sprawa przejęcia portu puckiego przez Państwo nie jest bowiem aktualna. Obecnie prowadzone są tylko pertraktacje z zarządem miasta Pucka, tyczące się przeprowadzenia koniecznych remontów nabrzeży przez Urząd Morski.

Tragiczny wypadek w cementowni wejherowskiej

W ub. piątek między godz. 9—10 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy robotnik cementowni w Wejherowie J. Czerwionka. Nakładał on pas transmisyjny w wypalarni. W pewnym momencie, prawdopodobnie wskutek nieostrożności, został chwycony przez transmisję i rzucony z 20 metrowej wysokości. Około godziny 10 zauważono Czerwionkę broczącego krwią i niedającego już żadnego oznaku życia.

Zawezwany lekarz dr. Janowitz stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki. Ofiara wypadku prócz innych obrażeń cielesnych miała złamaną prawą rękę w dwóch miejscach. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska.

WIECZORY TEATRALNE.

„Cudzik i Ska"

Komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego

Kiedrzyński należy do autorów, którzy corocznie puszczają jakiś nowy, więcej lub mniej dobry fabrykat sceniczny. „Cudzik i Ska" należy do ostatnich sztuk Kiedrzyńskiego. Trąci grubo melodramatem, przeplatanym kilku dobrymi dowcipami, i — to wszystko. Jeden właściwie tylko typ z tej sztuki mógłby rozwinąć się na postać komedjową, tj. typ Bułatina, bo inne role — to dobrze znane typy i typki z literatury mieszczańskiej. Akcja w „Cudziku" podlana jest sosikiem bardzo sentymentalnym, na kształt powiastek dla grzecznych dzieci. Osobistości zaś w niej albo są czarne jak atrament, albo jasne jak toruńskie latarnie na nowym moście.

A więc jest spółka. Jeden wspólnik—naiwny, jak na dzisiejsze czasy, chce być poetą, słucha śpiewu ptaszków, a tymczasem drugi — łotr spod ciemnej gwiazdy, oszukuje go, wreszcie doprowadza sklep do ruiny, a na dobitkę bałamuci mu żonę. I wszystko skończyłoby się strasznie tragicznie — możebyśmy usłyszeli nawet strzał rewolwerowy — gdyby nie znalazła się bardzo poczciwa, ale jeszcze bardziej sprytna p. Kazia, która wszystko ratuje: otwiera oczy niedołędze Cudzikowi, dostarcza dowodów oszustwa Żarłockiego i wyjaśnia sytuację, znajdując frachty, no i pozwala zacząć nowe życie nie tylko spółce, ale i małżeństwu. Dlaczego tylko tego nie robi wcześniej, gdy jeszcze pracowała w firmie, tak żeby nie było trudnych konfliktów — trudno to dociec, a może... i nie warto. Cała historja frachtów jest tak naiwna, że budzi tylko uśmiech. Pomaga ona autorowi tylko do rozwinięcia typu eks-rotmistrza Bułatina, który już, już miał stoczyć się na dno przepaści moralnej, ale staje na jej skraju. Sztuka daje mu się odrodzić w knajpie. Bułatin tam przemyśliwa nad swym czynem i tam dochodzi do szlachetnej konkluzji. Czyby tego nie można zrobić inaczej? A może to prawda, że „in vino veritas".

Sztuka mogłaby mieć pewne walory — powiedzmy wychowawcze — gdyby nie jej rozbrajająca naiwność. Środowisko nowo - mieszczańskie, Kiedrzyński narysował mocne słowa, panie nie zapomniały swych starych znajomości straganowych, kłócą się też tak, że mamy wrażenie, iż godnie zachowały swe tradycje przekupek.

Myślę, że może jednak i ta sztuka znajdzie w Toruniu amatorów; świadczy za tem jej powodzenie na scenie warszawskiej.

Grać taką sztukę jest dosyć łatwo; przejaskrawi się w jedną lub drugą stronę, a już znajdą się brawa.

Reżyserowała p. **Małkowska**; gdy doprowadzi do odpowiedniego tempa, może mieć efekty zwłaszcza na przedstawieniach popularnych.

Najtrudniejszą rolę powierzono p. **Piekarskiemu.** Miał w niej momenty bardzo dobre, a co najważniejsze — trzymał się dostatecznie w cuglach.

Role pp. **Zbierzowskiej i Brackiej** to typy już gotowe z innych podobnych komedyjek; dużo jędrostwa, no i dosyć trywjalności, a — same się grają.

Najnieznośniejsze postacie w tego rodzaju utworach, to t. zw. poczciwcy, jak p. **Ilcewicz i Oranowska** — którzy grali takich kryształowych ludzi — oboje robili co mogli, by stać się ludźmi, którym jeszcze można wierzyć w ich prawdę życiową, a przy tem zachowali umiar. P. Oranowska musi szanować głosu, bo łatwo popada w chrypkę.

Bardzo miłe chłopaki — to **Alan i Sroczyński.** Poprawny p. **Surzyński,** wyglądał bardzo ładnie, ale roli mu nie zazdroszczę.

Ostateczny rachunek sztuki — niezbyt pomyślny, bo przecież i finał jest życiowo niebezpieczny. Niech mnie ktoś nauczy, jak to można z 24 tysięcy, i to nie w gotówce, mieć tyle procentu, by zaczynać interes na wielką skalę z kilku pracownikami, a dalej prowadzić luksusowo dom, 320 zł miesięcznie (za samo mieszkanie), bankructwo pewne i to w niedługim czasie.

Byleby to nie było złą zapowiedzią dla sztuki.

S. Riess.

Ziemia z lotnisk pomorskich na kopiec Marszałka Piłsudskiego

Z XII. Tygodnia LOPP w Toruniu

Uroczyście obchodzony rok rocznie w całej Polsce propagandowy „Tydzień LOPP.", odroczony w maju spowodu śmierci Marszałka Piłsudskiego, został wznowiony w Toruniu w sobotę, 12 października.

Jak zwykle na rozpoczęcie „Tygodnia" gmachy państwowe i miejskie, a również wiele domów prywatnych udekorowano flagami narodowemi i biało - żółtemi LOPP'u.

W sobotę wieczorem na Rynku Staromiejskim od strony poczty zebrały się oddziały przysposobienia wojskowego, przedstawiciele wielu organizacyj toruńskich oraz tłumy publiczności. Do zgromadzonych przemówienie okolicznościowe o znaczeniu L. O. P. P. wygłosił sekretarz Miejskiego Komitetu LOPP. w Toruniu p. Grabowski.

Około godz. 18 zebrani na Rynku wzięli udział w capstrzyku. Pochód z orkiestrą 63 pp. i kompanją tego pułku na czele przemaszerował przze główne ulice miasta.

W niedzielę o godz. 10 członkinie toruńskich organizacyj kobiecych rozpoczęły zbiórkę uliczną na cele LOPP. Zbiórka ta trwała do godz. 13.

Między godz. 11 a 11,30 odbyła się uroczystość na lotnisku 4 pułku. Z pod pomnika 30 poległych oficerów 4 p. l. zebrano garść ziemi, która zostanie przewieziona na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Sowińcu.

Na uroczystość tę przybyła kompanja honorowa 63 p. p. ze sztandarem i orkiestrą. Kompanją dowodził p. por. Starzyk. Władze cywilne i wojskowe reprezentowali pp. wiceprezydent miasta Torunia Bała, zastępca dowódcy 63 p. p. p. ppułk. Nakoniecznikoff, zast. dowódcy 4 p. l. ppułk. Gilewicz i komendant P. P. w Toruniu komisarz Podgórski. Obecni byli również prawie ingremio członkowie okręgowych i miejskich władz LOPP.

Pierwszy przemówił p. wiceprezydent Bała, podkreślając symboliczne znaczenie uroczystości, poczem p. ppułk. Gilewicz zebrał z pod pomnika poległych 4 p. l. ziemię, którą wsypał do specjalnego żółtego woreczka, z jedwabnej materji. Po tym akcie p. ppułk. Gilewicz wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie:

„Przekazując na ręce Panów tę garść ziemi pomorskiej, wydobytej z pod pomnika poległych lotników 4 pułku lotniczego, w imieniu tego pułku składam oświadczenie, że ziemi pomorskiej, tej perły ziem Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentowany tu 4 pułk lotniczy bronić będzie z całą świadomością żołnierzy - obywateli do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia. Niech ta garść ziemi pomorskiej, obficie zroszona krwią 30 kolegów naszych, których nazwiska wyryte są na tym cokole, zawieziona na skrzydłach polskiego samolotu dołączy się do kopca chwały i pamięci, który wznosi się ofiarnością całego społeczeństwa polskiego ku czci Wielkiego Wodza Narodu i Wskrzesiciela Państwa".

Po tem przemówieniu woreczek z ziemią — przy akompanjamencie odegranej przez orkiestrę „Pierwszej Brygady" woreczek zalakowano. Zkolei obecni przedstawiciele władz LOPP. podpisali następujący dokument, dołączony do woreczka z ziemią:

„Przywozimy oto ziemię z naszych lotnisk na Kopiec Chwały **Temu,** który uczył nasze pokolenie, nietylko szlaków ziemnych, szlaków morskich, ale i szlaków podniebnych, abyśmy budowali z **Jego** rozkazu granice, trwałość i potęgę Rzeczypospolitej.

Z tej ziemi lotniska wyjskowego **w Toruniu** startowaliśmy tysiące razy ku niebu, pełniąc służbę wierną i tysiące razy łamaliśmy skrzydła w trudzie zdobywania nowych dróg — słuszne jest zatem, aby i jej szczypta dorzuconą została do **Kopca,** który z tysiąca chwalebnych garstek ziemi polskiej urasta ku chwale i wieczystej pamięci **Marszałka Józefa Piłsudskiego".**

Po tej podniosłej uroczystości samolot Aeroklubu Pomorskiego „R. W. D. 8", z p. por pilotem Witoldem Piotrowskim i p. Tadeuszem Putzem jako załogą, wystartował **do Lidzbarka i Grudziądza,** by i z tamtych lotnisk pobrać ziemię na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Ziemię z lotnisk pomorskich zawiozą do Krakowa w dniu 20 października na samolocie Aeroklubu Pomorskiego wiceprezes Dyrekcji Kolei w Toruniu i wiceprezes Aeroklubu p. inż. **Getler-Girtler** oraz p. por.-pilot **Piotrowski.**

Popołudniu, zgodnie z pogramem „Tygodnia LOPP.", na placu ćwiczeń ziemnych 8 baonu saperów przy klasztorze O. O. Redemptorystów, odbyły się pokazy obrony przeciwlotniczo - gazowej. Eskadra samolotów 4 p. l. pozorowała bombardowanie osiedla przez nieprzyjacielskie aeroplany.

Na tem zakończono obchód pierwszych dwóch dni „Tygodnia LOPP" w Toruniu. Zainteresowanie publiczności wszystkiemi imprezami było duże — przyczyniła się do tego naturalnie w dużej mierze przepiękna słoneczna pogoda.

Najstarszy dąb w pow. bydgoskim

nazwany imieniem Marszałka Piłsudskiego

W dniu 10 bm. wyjechała do Krakowa wycieczka urzędników Nadleśnictwa Państwowego Bydgoszcz, by złożyć na kopiec Marszałka Piłsudskiego garść ziemi, którą uroczyście pobrano w leś-

nictwie Przyjezierze z pod historycznego dębu Napoleońskiego, liczącego około 2.500 lat.

Z inicjatywy p. nadleśniczego **Zwolanowskiego** ku upamiętnieniu świetlanej postaci Budowniczego Polski nazwano wspomniany dąb imieniem Marszałka Piłsudskiego.

Na ziemi tej toczyły się boje w roku 1812 pomiędzy wojskami polsko-francuskiemi a Niemcami. Pod tym dębem zginął podstępnie zamordowany przez Niemców generał francuski wraz z córką. Tam też przelewali krew swoją powstańcy w 1920 roku podczas walk o niepodległość Wielkopolski.

Tydzień LOPP w Bydgoszczy również się rozpoczął

Podobnie jak w Toruniu i wielu innych miastach polskich również i Bydgoszcz obchodzi w dniach od 12 do 20 października „XII Tydzień LOPP".

Z roku na rok LOPP w Bydgoszczy rozwija zakres swej działalności. Co roku podczas Tygodnia LOPP mamy dowody naoczne, że pieniądze zebrane ze składek społeczeństwa nie poszły na marne.

Tegoroczny Tydzień LOPP otwarty został dwoma godnemi podniesienia i pochwały faktami — **wystawą sprzętu obrony przeciwgazowej i poświęceniem schronu przeciwgazowego przy ul. Konarskiego.**

Otwarcie wystawy, która mieści się przy pl. Teatralnym zaszczycili swą obecnością **pp. prezydent Barciszewski, przedstawiciel Starostwa kpt. Woyciechowski, ks. kanonik Schulz, dyrektor poczt inż. Kozubek, wicedyrektor PKP. Batycki, dyr. IKR. Lesiecki, dyr. Klimczak, komendant miasta kpt. H. Głowacki, komisarz mgr. Kowalski, inspektor LOPP z Poznania p. Kiciński, przedstawiciele pułków, organizacyj miejscowych, prasy itd.**

Otwarcia wystawy dokonał p. prezydent Barciszewski podnosząc w dłuższem przemówieniu ogrom i ważność prac LOPP. Następnie przemówił prezes bydgoskiego obwodu LOPP'u p. inż. Siemiradzki wzywając społeczeństwo do poparcia prac Ligi na terenie miasta.

Wystawa mieści się w przestronnym lokalu b. cukierni „Savoy" i ma **cały szereg eksponatów b. ciekawych i godnych zobaczenia.** Wystawa wzbudziła w mieście **duże zainteresowanie** i już w sobotę do wieczora przesunęło się przed stoiskami wystawionemi kilkaset osób.

Bezpośrednio po otwarciu wystawy o godzinie 5 popołudniu w sobotę, przewielebny ks. kanonik Schulz dokonał poświęcenia schronu przeciwgazowego przy ul. Konarskiego. Schron ten urządzony według wymagań ostatniej techniki obrony przeciwgazowej, **może być dumą LOPP'u bydgoskiego.**

W niedzielę w ramach programu Tygodnia LOPP odbyło się o godz. 15 **uroczyste pobranie ziemi z lotniska bydgoskiego na kopiec Marszałka Piłsudskiego.** Ziemię do pięknej urny pobrano przy dźwiękach hymnu narodowego. Urnę wręczono pilotowi samolotu, który przez niedzielę obleciał wszystkie lotniska na terenie Wielkopolski.

Inwalidzi pomorscy radzą w Gdyni

Ożywiona dyskusja nad żywotnemi zagadnieniami

Wczoraj, w niedzielę rozpoczął się w Gdyni Zjazd Inwalidów Województwa Pomorskiego, w którym udział biorą delegaci wszystkich Kół, znadujących się na terytorjum ziemi pomorskiej.

Rano o godz. 8-ej w lokalu „Colombiny" zebrali się członkowie prezydjum Związku Wojewódzkiego z prezesem **Dąbrowskim,** sekretarzem **Lewandowskim** i skarbnikiem **Kalamarskim,** oraz liczni członkowie Związku i delegaci poszczególnych kół, którzy wraz z pocztami sztandarowemi udali się na nabożeństwo do kościoła Serca Jezusowego.

Przybyły sztandary inwalidzkie z Torunia, Tczewa, Kartuz, Chełmna, Wejherowa, z Nowego Miasta i t. d.

Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy zjazdu udali się ponownie do „Colombiny", gdzie rozpocząć się miały obrady. O godz. 11,30 na salę obrad przybył **przedstawiciel Pana Wojewody Pomorskiego Wicekomisarz Rządu m. Gdyni inż. Szaniawski,** w towarzystwie naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa **Karwowskiego** i sekretarza **Pstrokońskiego.**

Przybyli również wiceprezes Wydziału Wykonawczego Związku Inwalidów R. P. b. poseł **Pająk,** delegat zarządu wojewódzkiego z Poznania p. **Kępiński,** przedstawiciel referatu inwalidzkiego w Województwie Pomorskiem p. **Dłużyński,** przedstawiciel Izby Skarbowej p. **Winowiecki,** oraz członek Komisji Rewizyjnej Związku p. **Gotowała.**

Wojsko reprezentował **kpt. Przewoski** z Morskiego Dyonu Artylerji Przeciwlotniczej.

Po powitaniu przedstawicieli władz i gości prezes Dąbrowski zaznaczył, że zjazd odbywa się pod znakiem wielkiej żałoby po utracie Wodza i Wskrzesiciela Narodu, poczem wszyscy obecni 2-minutową ciszą uczcili Jego pamięć.

Przez aklamację powołano b. posła Pająka na marszałka Zjazdu, poczem zaprosił on zkolei do stołu prezydjalnego delegata poznańskiego p. Kępińskiego i p. Wysockiego z Grudziądza. Na sekretarzy powołano pp. Puszka i Jęsiaka.

Po przemówieniu powitalnem wygłoszonem przez Wicekomisarza Rządu m. Gdyni inż. Szaniawskiego rozpoczęły się obrady, które przerwał obiad koleżeński o godz. 19.

W dniu dzisiejszym trwają dalsze obrady Zjazdu, po których członkowie Związku Inwalidów zwiedzą port gdyński.

Szereg żywotnych zagadnień poruszonych na Zjeździe wywołał ożywione dyskusje. Do spraw tych powrócimy w jutrzejszym numerze.

Leśnicy pomorscy składają hołd Marszałkowi Piłsudskiemu

Przyjazd pielgrzymki Przysp. Wojsk. Leśników do Krakowa

Na dzień 12 i 13 bm. **Przysposobienie Wojskowe Leśników Okręgu Pomorskiego,** zorganizowało piegrzymkę do Krakowa, aby w tej nakazanej sercem wędrówce do Grodu Wawelskiego, pochylić czoła u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego i dorzucając garść ziemi do kopca na Sowińcu, oddać hołd Wielkości i Czynom Zmarłego Wodza Narodu. Pielgrzymka Przysposobienia Wojskowego Leśników wyruszyła specjalnemi pociągami w dn. 11 bm. z Gdyni i Torunia, wioząc na Sowiniec **w urnie kutej w kamieniu ziemię Lasów Pomorskich, pobraną z lasów pobrzeża bałtyckiego, borów tucholskich i lasów pojezierza brodnickiego.** W dniach tych przybyły również do Krakowa z innych okręgów pielgrzymki pracowników lasów państwowych z ramienia organizacji Przysposobienia Wojskowego Leśników.

Ms. „Piłsudski" odpłynął w drugą podróż do Ameryki

Ze znajdującego się na pełnem morzu statku przeprowadzono rozmowy telefoniczne z Gdynią

W sobotę po południu opuścił port gdyński, udając się w drugą swą podróż transoceaniczną, M/S „Piłsudski". Nowy polski motorowiec zabrał na swym pokładzie 300 pasażerów oraz 1200 ton drobnicy i 355 worków poczty. W drodze do Ameryki M/S „Piłsudski" zawinie do Kopenhagi, gdzie zabierze dalszych pasażerów i dalsze 1000 ton towarów.

Na pokładzie M/S „Piłsudski" wśród pasażerów udających się do Nowego Jorku znajduje się m. in. znana rekordzistka polska Walasiewiczówna, oraz słynny skrzypek Bronisław Huberman, który przez Kopenhagę udaje się na tourne artystyczne do Szwecji.

W sobotę wieczorem, gdy M/S „Piłsudski" znajdował się w odległości ok. 50 mil morskich od Gdyni, przeprowadzono pierwsze próby rozmów radjofonicznych przy pomocy nowego aparatu zainstalowanego na statku przez Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne. Rozmowa ta polega na kombinacji radja i telefonu, dzięki której pasażerowie znajdujący się na pełnem morzu, będą mogli porozumiewać się telefonicznie z wzywanemi przez siebie osobami z kraju. Próba, którą przeprowadzono za pośrednictwem krótkofalowej radjostacji w Oksywiu, udała się znakomicie.

Podobne urządzenia radjofoniczne mają tylko największe statki transoceaniczne świata, a m. in. francuska „Normandie".

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek — 14. 10. — Inowrocław — „Cudzik i Ska".

Wtorek, 15. 10. — Toruń — „Cudzik i Ska".

Środa, 16. 10. — Toruń — „Mazepa" — przedstawienie popularne.

Zjazd lekarzy wojskowych

W styczniu 1936 r. odbędzie się z inicjatywy departamentu służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej zjazd lekarzy wojskowych. Na zjeździe tym, zwołanym do Warszawy omówione zostaną m. in. sprawy eugeniki w referacie wstępnym p. t. „Eugenika a obrona i potęga państwa".

Dzień w Bydgoszczy

Poniedz. 14 paździer.

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Poniedziałek: Kaliksta — Wtorek: Teresy

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 14 bm.

Rano miejscami mglisto lub chmurno. W ciągu dnia dość pogodnie. Chłodno. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codzienie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

— **Pogotowie Ratunkowe — 20-17.**

— **Pogotowie pożarowe** Straży Pożarnej tel. **06.**

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

— **Pogotowie Ratunkowe — 26-17.**

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 20 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 3994 i Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 37, tel. 3191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **Dziś w poniedziałek** — „Na Podhalańskiej Drodze", w wykonaniu Harcerzy Bydgoskich. Mimo pełnej wartości artystycznej przedstawienia ceny biletów bardzo niskie (od 20 gr. do 1,50).

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Sing-Sing".
APOLLO: „Napad na Kongo".
BAJKA: „Twe usta kłamią".
KRISTAL: „Dwie Joasie".
BAŁTYK: „Koci pazur" i „Niedola emigranta".
MARYSIEŃKA: „Ostatnia serenada".
REWJA: „Grzech miłości" i rewja p. t. „Raz oberek".

Kino Kristal wyświetla film p. t.
DWIE JOASIE
w którym **Jadwiga Smosarska i Fr. Brodniewicz** czarują całą Bydgoszcz w tej najnowszej i najpiękniejszej komedji polskiej wywołując huragany śmiechu. Początek o godz. 5, 7 i 9 to. 1061

Z miasta

— **Harcerstwo zaprasza.** Harcerstwo przypomina, **że dziś w poniedziałek w Teatrze Miejskim o godz. 8 wiecz.** spalskie przedstawienie harcerskie **Inscenizacja 11 wierszy Jana Kasprowicza i Popis Taneczny.**

— **Koło Przyjaciół O. M. P. w Bydgoszczy.** Dziś w poniedziałek o godz. 20 w małej salce Resursy Kupieckiej nadzwyczajne walne zebranie.

— **Koło Rodzicielskie przy Miejskiem Kat. Gimn. Żeńskiem oraz Miejskiej Szkole Powszechnej przy Miejskiem Kat. Gimn. Żeńskiem** — walne zebranie w środę dnia 16 bm. w gmachu szkolnym.

— **Nowi członkowie dożywotni Polskiego Białego Krzyża.** Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy i p. inż. Kazimierz Putz z Rucewka wpisali się na członków dożywotnich P. B. K., wpłacając jednocześnie składkę w wysokości 300 zł.

— **Zarząd Grodzki Zw. Strzeleckiego** komunikuje, iż z okazji przypadającej na dzień 11 listopada 17 rocznicy Niepodległości, wydaje wzorem lat ubiegłych nalepki dla udekorowania okien. Zapotrzebowania nalepek kierować pod adresem Zarządu Grodzkiego Zw. Strzel. M. Focha 39.

— **Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości,** że w związku z rozpoczęciem prac przy naprawie jezdni będzie utrudniony ruch kołowy na szosie Prądowskiej (ul. Nakielska przy granicy miasta) i na szosie państw. nr. 18 km. (ul. Grunwaldzka przy granicy miasta).

Natomiast ruch kołowy na ul. Chopina między ul. Moniuszki a Sportową i na ul. Jary od wejścia do Cegielni do ul. Czerwonego Krzyża będzie całkowicie zamknięty.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum im. M. Kopernika** podaje do wiadomości Rodzicom, że w środę dnia 16 bm., staraniem sekcji gospodarczej Koła, zostanie otwarta w budynku szkolnym śniadalnia dla uczniów. Ceny za filiżankę mleka 5 gr., herbaty z cytryną 5 gr. i kakao 10 gr., pieczywo po cenach zakupu.

— **Polecamy** naszym Czytelnikom szczęśliwą kolekturę Kapturkiewicza. Jest to największa chrześcijańska Kolektura, założona kapitałem bydgoskiego obywatelstwa i szczególnie dziś zasługuje na poparcie całego polskiego społeczeństwa.

— **Konkurs nakrycia stołu.** Pełen inicjatywy Związek Pań Domu rozpoczynając jesienny sezon swojej działalności, urządza w dniu 9 i 10 listopada br. praktyczny konkurs nakrycia stołu. Dzień otwarcia urozmaicony zostanie dancingiem, w dniu następnym zaś odbędzie się odczyt p. Ankiewiczówny z Warszawy p. t. **„Estetyczne nakrycie stołu".** Impreza ta, jako pierwsza w swoim rodzaju i oryginalna w pomyśle, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

„Dobra" służąca

P. Fr. Ciechoradzki zam. przy ul. Kozietulskiego 27 zgłosił policji, że służąca jego Wiktorja Gładkowska skradła jedną suknię i 5 zł.

Wikcia znikła.

Migawki bydgoskie

Wymarzone miejsce dla zakochanych

Ktokolwiek z nas był kiedykolwiek zakochany (a kto to nie był? — niech rzuci w niego kamieniem!), ten z osobistego, ciężkiego doświadczenia wie o tem, jaką przeolbrzymią trudność nasuwa sprawa wyboru miejsca na intymne, sekretne schadzki.

Pójdziesz z wybranką serca do kawiarni, nakryć was może legalny mąż owej wybranki. Wybierzesz się z panienką do restauracji, na dancing, musisz trzymać się za portfel, a panienki i tak nie utrzymasz, bo ją będą obtańcowywać inni za darmo. Pocóż więc ponosić koszta cudzej przyjemności? Pójść do parku, nie zawsze pogoda.

O, zaiste los zakochanych nie jest godzien zazdrości, ale to tylko dlatego, że zakochani są ludźmi niepraktycznymi.

Wczoraj byłem w Muzeum Miejskiem. Pusto tu i cichość dokoła, a przytem cóż za nastrój. Ani żywej duszy. Jedna osoba przy kasie i to zaczytana.

Miejsce na różne rendez-vous wymarzone. Że też nikt na to dotychczas nie wpadł. I przytem okazuje się, że kustosz Muzeum w dzisiejszych czasach musi być także kupcem. Takie to czasy, że trzeba sztucznie podniecać zainteresowanie względem tego zapomnianego przybytku.

Zakochani, korzystajcie z okazji. Za jedne parę groszy dyskrecja no i pożytek: obcujesz z damą swego serca w przybytku nauki i rozumu. A zakochanym to ostatnie tak przecież jest potrzebne.

Ożywiona działalność Policyjnego Klubu Sportowego w Bydgoszczy

Jedno z najmłodszych zrzeszeń sportowych w Bydgoszczy, **Policyjny Klub Sportowy,** w minionym okresie letnim prowadził nader ożywioną działalność. Aktywność ta daje się zauważyć we wszechstronnej działalności klubu na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Policjanci bydgoscy, po znojnej służbie chętnie spieszą do swego szałasu i świetlicy klubowej, by chwycić za wiosło, odbyć krótki trening wioślarski, czy pójść na strzelnicę.

Drużyna strzelecka PKS. Bydgoszcz przy strzelnicy. Za karabinami prezes Klubu kom. mgr. Kowalski (x).

O pracy P. K. S. i wynikach osiągniętych w minionym okresie przez policjantów-sportowców świadczy najlepiej ostatnie sprawozdanie z działalności Zarządu Klubu i sekcyj sportowych, obejmujące okres od 6 czerwca do 31 sierpnia br., tj. od chwili objęcia prezesury przez komendanta P. P. na m. Bydgoszcz **p. kom. mgr. Kowalskiego.**

Z inicjatywy prezesa Zarządu kierownicy sekcyj sportowych przeprowadzili intensywne treningi i przygotowali członków do zawodów sportowych.

W dniu 7 lipca załoga P. K. S., czwórka ze sternikiem w składzie: **Biedziak, Liberacki, Tomaszewski, Biedziak Edm. i sternik Gbiorczyk** uczestniczyła w regatach między klubowych i międzynarodowych na torze wioślarskim w Brdyujściu, zajmując III-cie miejsce. Na regatach związkowych o mistrzostwo Polski ta sama załoga zdobyła dla barw P. K. S. I. miejsce w konkurencji czwórek półwyścigowych ze sternikiem. Protektor regat p. gen. Thommee z okazji świetnego zwycięstwa załogi policyjnej złożył klubowi gratulacje, wyrażając zadowolenie z osiągniętych rezultatów. Klub policyjny był najmłodszym ze startujących w regatach mistrzowskich.

W regatach propagandowych na Gople czwórka P. K. S. zajęła na trasie 2.000 mtr. III. miejsce w swojej konkurencji, mimo bardzo silnej rywalizacji załóg i odmienności toru. Na regatach „Pierwszy krok wioślarski" w Łęgnowie załogi w składzie: Biedziak Edm., Biedziak Tadeusz, Liberacki, sternik Kowalski Edm., oraz: Gbiorczyk, Fiołka, Stróżyński, Bujak, sternik Biedziak Edm. — po zaciętej walce zajęły dwa pierwsze miejsca. Na regatach w Toruniu czwórka P. K. S. zajęła III. i IV. miejsce w dwóch konkurencjach.

Podobnie jak w wioślarstwie — prowadzono intensywną pracę na polu wyszkolenia strzeleckiego. W zawodach strzeleckich z broni małokalibrowej o mistrzostwo powiatu wzięło udział 10 członków P. K. S. Indywidualnie największą ilość punktów z pośród 200 zawodników uzyskał st. post. Szukalski (193 pkt. na 200 możliwych).

W konkurencji zespołowej po 5 zawodników zdobył jeden ze zespołów P. K. S. II. miejsce, drugi XVII. miejsce. W strzelaniu z rewolwerów zespół P. K. S. Bydgoszcz na zawodach o mistrzostwo Okręgu VIII. Zw. Strzeleckiego w Toruniu zajął IV. miejsce, a w strzelaniu z broni małokalibrowej piąte i siódme miejsca.

Kręglarze P. K. S. zaproszeni przez Pom. Zw. Klubów Kręglarskich rozegrali półmecz z klubem kręglarskim Kraków w Krakowie.

Członkowie P. K. S. pp. **Stablewski, Gertig, Lewandowski, Krawczak, Klemke i Gill** przyjęci zostali bardzo serdecznie przez przedstawicieli Polskiego Związku Kręglarzy Krakowskich, oraz przedstawicieli innych dziedzin sportu, przebywali w Krakowie dwa dni, gdzie zwiedziwszy miasto, wzięli udział w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu — poczem udali się do Wieliczki.

Policyjny Klub Sportowy w Bydgoszczy założony w 1927 r. liczy obecnie 236 członków zwyczajnych — w tej liczbie 30 członków dzieci policjantów, oraz 2 członków honorowych.

Klub posiada własny sprzęt do lekkoatletyki, kręglarstwa, strzelectwa, własną przystań i tabor wioślarski.

Przy klubie istnieją sekcje: lekkoatletyczna, strzelecka, kręglarska i wioślarska, z których każda w ramach programu przeprowadza systematyczne ćwiczenia.

Obecnie po odpowiedniem przygotowaniu przeprowadza się próby o P. O. S. i strzelanie o O. S.

Przez skompletowanie dzieł uzupełniono w okresie sprawozdawczym bibljotekę, zorganizowano odczyty i uzupełniono świetlicę, co przyczyniło się znacznie do ożywienia pracy kulturalno-oświatowej wśród członków Klubu.

Tegoroczny sezon sportów wodnych zamknięto w dniu 6 bm. uroczystością zorganizowaną przez miejscowy ośrodek wioślarski.

Promocja w Szkole Podchorążych dla Podoficerów

W dniu 15 bm. odbędzie się promocja w Szkole Podchorążych w Bydgoszczy, tradycyjnym więc zwyczajem w przeddzień uroczystości, t. j. w poniedziałek 14 bm. o godz. 18,45 wyruszy uroczysty capstrzyk z koszar Szkoły Podchorążych na stadjon szkolny, gdzie przy rozpalonych ogniskach odbędzie się uroczysty apel ku uczczeniu pamięciu poległych podchorążych tutejszej szkoły w czasie walk 1919—1920 roku.

Po skończonym apelu całość powróci przed gmach Szkoły Podchorążych, gdzie o godz. 19,30 odbędzie się uroczyste złożenie wieńca i zapalenie znicza przed pomnikiem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dnia 15 bm. o godz. 10 odbędzie się uroczysta msza polowa, przed ołtarzem ustawionym na podjum przy wejściu do Szkoły, po której nastąpi promocja podchorążych.

O godzinie 15 dnia 15 bm. odbędą się na stadjonie Szkoły urozmaicone igrzyska sportowe, które zakończą uroczystości promocyjne Szkoły Podchorążych.

Niewątpliwie na uroczystości promocyjnej nie zabraknie nietylko rodzin, lecz i sympatyków Szkoły Podchorążych, pragnących podziwiać piękne dekoracje i dziarskie postacie nowomianowanych oficerów naszej armji ojczystej.

Bydgoszcz otrzymała nową strzelnicę

wybudowaną na 6 stanowisk

Staraniem Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. wybudowana została na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy strzelnica małokalibrowa. Uroczystość poświęcenia i otwarcia strzelnicy odbyła się ub. niedzieli w południe, a zaszczycili ją pp. **wice-starosta Czubiński, prezydent Barciszewski, dyr. Kozubek, dyr. Lesiecki, kier. Okręgowego Urzędu P. W. i W. F. z Torunia płk. Klementowski, mjr. Kiełczewski, inż. Tychoniewicz, dyr. Gulcz, dyr. Matuszewski, przedstawiciele organizacyj z pocztami sztandarowemi oraz liczne grono publiczności.**

W imieniu Komitetu jako przewodniczący dokonał otwarcia strzelnicy p. prezydent Barciszewski, poczem poświęcił strzelnicę proboszcz parafji na Bielawkach **ks. dr. Moska.** Następnie udano się do strzelnicy, gdzie **p. wicestarosta Czubiński oddał strzał na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i P. Prezydenta, p. ppłk. Klementowski na cześć Armji i p. gen. Rydza-Śmigłego, oraz p. prezydent Barciszewski na cześć Rządu i p. premjera.**

Nowa strzelnica wybudowana jest na 6 stanowisk.

Nowy Zarząd Opieki Rodzicielskiej

przy szkole St. Konarskiego

Walne zebranie Opieki Rodzicielskiej przy szkole St. Konarskiego nr. 13 w Bydgoszczy odbyło się w obecności kierownika szkoły p. **Obarskiego,** grona nauczycieli przy licznym udziale delegatów i delegatek.

Po przywitaniu zebranych przez prezesa p. **Smolińskiego** powołano na przewodniczącego delegata p. **Wasilewskiego,** na sekretarza p. **Prażyńskiego** na ławników pp.: **Rutkowską i Calińskiego.**

Sprawozdanie z działalności przedstawili zebranym kolejno pp. **Smoliński, Tupajka i Kamiński.** Z ramienia komisji rewizyjnej sprawozdanie złożyli p. **Caliński** i **Rutkowska** wnosząc o udzielenie ustępującemu Zarządowi pokwitowania. W dyskusji przemawiali: opiekun klasy p. **Kędzierski,** jak również kilku delegatów. W wyniku dyskusji uchwalono ustępującemu Zarządowi pełne absolutorjum.

Z pośród nowowybranych delegatów i delegatek wybrano większością głosów nowy Zarząd na rok 1935/36 w osobach pp.: prezes **Smoliński Anastazy,** sekretarz **Kałużny Andrzej,** skarbnik **Wasielewski Michał;** jako zastępcy do Zarządu weszli: pp.: **Waleński Szczepan, Prażyński Józef.** Na ławników powołano delegata p. Olejniczaka i delegatkę p. Redzińską. Do komisji rewizyjnej weszli delegaci pp. **Warchlewski, Tybus, Napierała,** zastępcy: pp.: **Kubacka** i **Kuberowa.**

Po uchwaleniu kilku ważnych spraw przez nowoobrany Zarząd zebranie **zamknięto.**

Z całego kraju

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY

W Warszawie wpadł w ręce policji niebezpieczny bandyta Władysław Zygmunt, — poszukiwany oddawna przez władze policyjne i sądowe.

Aresztowanie Zygmunta nastąpiło w dość niezwykłych okolicznościach, mianowicie w pewnej chwili wpadł do zakładu stolarskiego Stanisława Ciesielskiego przy ul. Miodowej jakiś mężczyzna, który porwał hebel, pendzel i inne narzędzia i usiłował zbiec. Na wszczęty alarm napastnika schwytano i po odprowadzeniu do komisarjatu, wyjaśniło się, że napastnik jest oddawna poszukiwanym Zygmuntem, który odsiadywał już wielokrotnie różne kary więzienia, a między innymi przebywał on także dłuższy czas na Świętym Krzyżu. Bandytę osadzono w więzieniu.

RĄCZKA SKAZANY NA 15 LAT WIĘZIENIA

Trwający w Poznaniu od 4 dni proces Jana Rączki, oskarżonego o zamordowanie 2 szwagrów został dziś zakończony wyrokiem skazującym Rączkę na 15 lat więzienia.

Przewód sądowy wykazał winę oskarżonego tylko w wypadku zabójstwa śp. Jura oraz oszustwa dokonanego przy sprzedaży osady w Marunowie.

SKAZANIE KOMUNISTEK

Sąd przysięgłych w Samborze rozpatrywał sprawę dwóch komunistek rozwijających działalność wywrotową na terenie Zagłębia Drohobycko - Borysławskiego. W wyniku rozprawy Erka Ewig skazana została na 4 lata, z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 10.

MORDERSTWA

Na grobli stawów rybnych majątku Ryki pow. garwolińskiego w woj. lubelskiem znaleziono zwłoki rybaka, Pawła Antolaka, lat 32, który dozorował stawów. Obok trupa leżała złamana dubeltówka Antolaka. Okazało się, że rybak został zabity z broni palnej przez nieznanego sprawcę.

Pod Rawiczem w dole chlewnym jednej z zagród we wsi Białej znaleziono zwłoki robotnicy rolnej Wojtczakówny, — która, jak się okazało, została zamordowana. Pod zarzutem morderstwa aresztowano gospodarza Ratajczaka, u którego Wojtczakówna pracowała.

ARESZTOWANIE SPEKULANTÓW MIĘSNYCH

W związku z wykrytą aferą w Targowicy Mysłowickiej nastąpiło dziś aresztowanie buchaltera targowicy, Benjamina Langnera. Jest to drugie aresztowanie, gdyż, jak wiadomo, dyrektor centralnej targowicy Kazimierz Kazoń przebywa w areszcie śledczym. Równocześnie odbyła się dziś w magistracie w Mysłowicach rewizja dokumentów i ksiąg dotyczących targowicy. Część dokumentów została zatrzymana do czasu ukończenia dochodzenia.

LIKWIDACJA TOWARZYSTWA SPIRYTYSTYCZNEGO

Władze administracyjne w Warszawie nakazały likwidację stowarzyszenia p. n. Towarzystwo Metapsychiczne im. dr. Ochorowicza. Statut organizacji spirytystów nie odpowiadał obowiązującym przepisom.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Samochód ciężarowy wiozący owoc z Płocka do Warszawy, zderzył się na szosie pomiędzy Wyszogrodem a Sochaczewem z parokonnym wozem.

Skutki zderzenia były okropne. Z pod zdruzgotanego wozu wyciągnięto ciężko rannego pomocnika szofera Józefa Szpetulskiego. Rannego Szpetulskiego przewieziono do szpitala św. Trójcy w Płocku. Pomimo natychmiastowej operacji Szpetulski zmarł.

ARESZTOWANY ZA SABOTAŻ

W Brzeżanach b. kierownik elektrowni i gazowni Władysław Schmidt, aresztowany został pod zarzutem sabotażu. Onegdaj mianowicie nasypano szmerglu do łożysk motorów elektrycznych, by zaszkodzić obecnemu kierownikowi. Zauważono to w porę, szmergiel usunięto tak, że maszyny funkcjonowały normalnie.

DUR BRZUSZNY W SZKOŁACH WARSZAWSKICH.

Stołeczna służba zdrowia stwierdziła poważną ilość wypadków zachorowań na dur brzuszny wśród dzieci. Podług zestawień statystycznych, 25 proc. wszystkich zachorowań przypada na dzieci w wieku szkolnym. W ten sposób liczba zapadnięć na dur brzuszny w szkołach stołecznych osiąga około 400 wypadków w stosunku rocznym.

ODNOWIENIE KAPLICY ŚW. JANA KANTEGO

W sobotę w gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie ks. metropolita Sapieha dokonał poświęcenia odnowionego mieszkania i kaplicy Św. Jana Kantego, poczem odprawił mszę św. w kaplicy świętego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz członkowie komitetu obchodu 400 rocznicy założenia kolegjaty św. Anny. Odnowienie ścian, alkowy i kaplicy zbudowanej dla świętego Jana Kantego z polecenia królowej Elżbiety, żony Kazimierza Jagiellończyka, dokonał artysta-malarz Marjan Konarski, a odnowienia figury świętego art. Gąsecki.

CENNE ZNALEZISKO.

Podczas kopania ziemniaków w Wojkowicach Kościelnych powiatu będzińskiego jedna z wieśniaczek wykopała z ziemi kilkadziesiąt sztuk monet srebrnych, pochodzących z czasów Zygmunta III. Znalezisko przekazano Starostwu w Będzinie.

NIE MOGĄC DOSTAĆ SIĘ DO ABISYNJI POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Przy ulicy Bobrujskiej w Wilnie zabił się 30-letni bezrobotny Józef Jurkanis. Ostatnio znalazł się on w strasznej nędzy. Z chwilą rozpoczęcia wojny włosko - abisyńskiej, starał się za wszelką cenę dostać w szeregi armji abisyńskiej. Kiedy się jednak przekonał, że jest to niemożliwe, w przystępie rozpaczy odebrał sobie życie.

OBCHÓD KU CZCI KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO W TARNOWIE.

W sobotę odbył się w Tarnowie uroczysty obchód setnej rocznicy śmierci poety Kazimierza Brodzińskiego. W katedrze nabożeństwo celebrował ks. biskup dr. Lisowski, poczem przed pomnikiem poety do tłumnie zebranej publiczności przemówił prezydent miasta Brodziński. Uroczystość przed pomnikiem została zakończona defiladą młodzieży szkolnej i odśpiewaniem hymnu narodowego. W południe odbyła się akademja, w czasie której poeta Jan Pietrzycki w pięknych słowach uczcił pamięć twórcy „Wiesława". Wieczorem w sali Domu Żołnierza uczenice i uczniowie odegrali „Wiesława" w przeróbce scenicznej.

ZJAZD WAWELBERCZYKÓW

W bieżącym roku upływa 40 lat od założenia byłej Szkoły Mechaniczno-Technicznej H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie, a obecnie Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda.

Szkoła ta była pierwszą uczelnią techniczną w b. zaborze rosyjskim. Rola b. Szkoły Wawelberga i Rotwanda jest znana i doceniana w całem społeczeństwie. Wychowańcy jej rozproszeni po całym kraju w liczbie ponad tysiąc pracują dziś we wszystkich dziedzinach techniki.

Co pięć lat odbywają się ogólnokoleżeńskie zjazdy Wawelberczyków.

W bieżącym jubileuszowym roku przypada termin zjazdu, który odbędzie się w Warszawie w dniu 1, 2 i 3 listopada.

Wobec tej podwójnej uroczystości spodziewany jest bardzo liczny zjazd Wawelberczyków z całej Polski.

W dniu 12 października 1935 r., o godz. 16,30, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu moja najdroższa żona

ś. p.

Leokadja Gaweł z domu Kwiczor

przeżywszy lat 46. O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pozostający w głębokim żalu

mąż.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 16 października br. o godz. 9-tej z szpitala Joanitów. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Józefa Nowe Miasto. 9303

Zaduszki w Wilnie

Złożenie hołdu sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego

Zarząd koła Wilnian przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich komunikuje: iż w dniach od 1 do 3 listopada rb. organizuje z Warszawy pielgrzymkę do Wilna pod hasłem: „Zaduszki w Wilnie", celem oddania hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wilno jako miasto o bogatej, pełnej chwały przeszłości, przemawiające do duszy turysty romantyczną atmosferą posiada swój odrębny charakter, wyróżniający je spośród wielu miast Polski. To ukochane przez naszych Wodzów i Wieszczów miasto budzi echa wspaniałej epoki Jagiellońskiej. Nauka znalazła w tem mieście godne schronienie, doznawszy potężnego impulsu od założycie la uniwersytetu wielkiego króla Batorego, którego ideę odrodził i kontynuował Józef Piłsudski, powoławszy m. in. do życia prastarą wszechnicę. Krew rycerstwa polskiego lała się obficie na ulicach tego miasta. Tu wreszcie w prastarej stolicy Ziemi Wileńskiej spoczywa Serce Wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego nieodrodnego Syna swego miasta, który je przywrócił wolnej Ojczyźnie.

W dzień zaduszny, gdy cała Polska zgodnie z wiekową tradycją odwiedza groby swych najbliższych — złóżmy hołd Sercu Największego Wodza Polski — przez pielgrzymkę do jego miasta.

Cena biletu w obie strony wynosi 12 zł. Mieszkanie i wyżywienie opłacają uczestnicy. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje do dnia 17 bm. włącznie sekretarjat koła Wilnian w Warszawie i biuro Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich przy ul. Zgoda 8 m. 4 codziennie w godz.: od 9 do 14 i od 18 do 20.

Katastrofa w kopalni

Jeden górnik zabity — trzech rannych

W podziemiach kopalni „Niemcy" w Świętochłowicach na głębokości 450 m. zawalił się filar węglowy, wskutek czego zasypanych zostało 4 górników: Stanisław Lis, Piotr Neumann, Jan Świątek i Wiktor Sędzielorz. Kolumna ratownicza po kilku godzinach pracy wydobyła Neumanna, Świątka i Sędzielorza, których przewieziono do szpitala S-ki Bracklej w Chorzowie. Neumann jest ciężko ranny, dwaj pozostali lżej. Zwłoki Lisa wydobyto dopiero dziś nad ranem. Poniósł on śmierć wskutek zmiażdżenia głowy przez zwały węgla. Zabity osierocił żonę i 3 dzieci.

Piękna para

Cóż to za chłopiec strojny i młody,
jakaż to przy nim dziewica,
na piłki nożnej przyszli zawody,
radość ozdabia ich lica.

Mecz się już kończy. Bramka jedyna
„Jeden do zera" — wygrana,
na to z uśmiechem młoda dziewczyna
szepcze do swego młodziana:

„Jeden do zera — mało w tem treści,
nam przytrafiło się więcej:
za małą sumę złotych czterdzieści
wygraliśmy sto tysięcy".

Szewc z Krakowa popełnił samobójstwo

u przygodnej znajomej w Tczewie

W niedzielę o godz. 5-tej rano, mieszkańcy domu nr. 19 przy ul. Sambora w Tczewie zostali obudzeni hukiem strzału rewolwerowego, rozlegającego się z mieszkania Kojchlowej. Na miejsce wypadku pospieszyli najpierw mieszkańcy domu, którzy dowiedzieli się, że jakiś człowiek popełnił samobójstwo, a potem przybyła policja, aby stwierdzić, że osobnikiem, który targnął się na swe życie jest Franciszek Bronk, ur. 23. I. 1899 r. w Zblewie, pow. Starogard, z zawodu szewc, ostatnio mieszkający w Krakowie, przy ul. Św. Kingi 3, m. 1.

Denat w sobotę przybył do Tczewa i zatrzymał się w restauracji „Esplanada", gdzie zapoznał się z dwiema kobietami lekkich obyczajów. Mniejwięcej około godziny 4,30 udał się z jedną z nich do mieszkania jej koleżanki Kojchlowej. W pewnym momencie rozległo się pukanie do drzwi. Bronk w tej chwili wyjął z kieszeni rewolwer i wymierzył go sobie w skroń. Rozległ się huk i samobójca runął na ziemię jak długi.

O godz. 7-ej na miejsce przybyła komisja sądowo - lekarska, która stwierdziła u denata silny rozstrój nerwowy.

Programy radjowe

Wtorek, 15 października

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny. 7,50 Program na dzień bież. 7,55 „Parę informacyj". 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Bajki o piesku Burku, kotku Mruczku i gąsce Gęguli", Ewy Szelburg-Zarębiny. 12,30 Koncert Zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 13,25 Chwilka dla kobiet. 13,30 „Z rynku pracy". 13,35—15,15 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiad. o eksporcie polskim. 15,30 Muzyka lekka. Wyk.: Zofja Terné (piosenki) i Leon Pommers (fortepian). 16,00 „Skrzynka P. K. O.". 16,15 Muzyka symfon. (płyty). 16,45 „Cała Polska śpiewa", audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17,00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Co się robi z żelaza", odczyt, wygł. W. Frenkiel. 17,15 „Nieśmiertelne melodje Fr. Schuberta", koncert z Krakowa. 17,50 „Encyklopedja mówiona" (tr. z Krakowa). 18,00 Recital fortepianowy Zygmunta Dygata. 18,30 „Warszawa w literaturze i anegdocie", szkic literacki, wygł. dr. T. Makowiecki. 18,45—19,00 Popularne piosenki (płyty). 19,00 „Wiad. rolnicze", J. Płatek. 19,10 Program na dzień nast. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiad. sport. lokalne. 19,40 Wiad. sport. ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Aktualny monolog. 20,10 Koncert Reprezentacyjnej Ork. 36 p. p. pod dyr. por. Antoniego Chrapczyńskiego (transm. do Berlina). W programie muzyka polska. 1) F. Nowowiejski: Uwertura do op. „Legenda Bałtyku", 2) L. Lewandowski: Zawierucha, oberek. 3) Al. Zarzycki: Krakowiak. 20,30 Muzyka klasyczna (płyty). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21,00 „Przygoda w Grand-Hotelu", operetka P. Abrahama (ze Studja). W rolach głównych: J. Brochwiczówna, H. Brzezińska, A. Żabczyński, A. Bogucki, Dyr. T. Sygietyński. 22,30 Feljeton ze Lwowa. 22,45—23,00 Transm. z Krakowa. 23,00 Wiad. meteor. dla komunik. lotniczej. 23,05—23,30 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30—7,50 Tr. z Warszawy. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00—8,10 Tr. z Warszawy. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57—12,03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03—13,35 Tr. z Warszawy. 13,35 Muzyka salonowa (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25—16,15 Tr. z Warszawy. 16,15 Koncert skrzypcowy P. Czajkowskiego w wyk. Br. Hubermana z tow. ork. pod dyr. Steinberga (płyty). 16,45—17,15 Tr. z Warszawy. 17,15—18,00 Tr. z Krakowa. 18,00—18,30 Tr. z Warszawy. 18,30 „W Gościeradzu u Leona Wyczółkowskiego" — reportaż. Wygł. Marjan Turwid. 18,45 Różne instrumenty muzyczne (płyty). 19,00 Skrzynka rolnicza — omówi inż. A. Miksiewicz. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiad. sport z Pomorza. 19,40—20,30 Tr. z Warszawy. 20,30 Najpiękniejsze soprany (płyty). 20,45—22,30 Tr. z Warszawy. 22,30—22,45 Tr. z Lwowa. 22,45—23,30 Piosenka i taniec (płyty). W przerwie o godz. 23,00 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

17,00 Wrocław. Koncert popołudniowy. 18,00 Leningrad. „Carmen" — opera Bizeta (tr. z Opery). 18,45 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 18,55 Wiedeń. „Tannhaeuser" — opera Wagnera. Dyr. Furtwaengler. Tr. z Opery Państwowej. 19,10 Praga. Koncert ork. wojsk. 19,30 Frankfurt. Uwertury baśniowe. 19,30 Koenigswust. Muzyka dwufortepianowa. 19,55 Brno. Piosenki smutne i wesołe. 20,10 Berlin. „Hans Sachs" — opera Lortzinga. 20,10 Sztutgart. „Der Mazurka-Oberst" — op. Lortzinga. 20,50 Medjolan. „Fior di neve" — operetka Blanca. 21,00 Królewiec. Koncert z udziałem pianisty S. Schultza. 21,15 Bruksela franc. Koncert symf. 21,25 Budapeszt. Muzyka cygańska. 21,45 Radio Paris. Wieczór piosenkarzy. 22,00 Stockholm. Koncert kameralny. 22,00 Anglja (Nat. Progr.). Recital fortepianowy. 22,15 Oslo. Muzyka kameralna. 22,15 Bukareszt. Muzyka lekka. 22,20 Kopenhaga. Koncert radjoork. 22,30 Lipsk. Pieśni niemieckie. 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22,40 Wrocław. Muzyka taneczna. 23,00 Koenigswust. Muzyka kameralna. 23,00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23,10 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23,15 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23,50 Radio Paris. Muzyka taneczna. 24,00 Sztutgart. Koncert nocny. 0,05 Luksemburg. Muzyka taneczna.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

12 października

I.

1398 Witold odstępuje Zakonowi krzyżackiemu (aktem, wydanym i ogłoszonym na wyspie Solyn) **pogańską Żmudź**, poczem każe się obwołać „wielkim księciem Litwy" (supremus dux Lithuaniae). Układ ten zatwierdził król Władysław Jagiełło w 1404 roku w Raciążu.

1492 Data **odkrycia Ameryki** przez Krzysztofa Kolumba. Lądowanie nastąpiło w m. Guanehami (Indje Wschodnie).

1815 Kongres Wiedeński uznaje **Kraków** t. zw. „Wolnem Miastem".

1855 Urodził się w miejscowości Szent-Miklos światowej sławy dyrygent — **Artur Nikisch.**

1862 Otwarcie **Szkoły Politechnicznej** w Puławach.

1896 Umarł w Wiedniu znakomity kompozytor **Antoni Bruckner,** największy po Beethovenie (obok Brahmsa i Czajkowskiego) — symfonista XIX w.

13 października

1232 Leszek Czarny zwycięża **Jadźwingów** pod Narwą.

1601 Umarł w Pradze Czeskiej słynny astronom **Tycho de Brache.**

1715 Umarł w Paryżu filozof francuski **Nicolas Malebranche.**

1734 Urodził się w Oedenburgu na Słowaczyźnie zasłużony kompozytor **Maciej Kamieński,** twórca opery „Nędza uszczęśliwiona", do której libretto napisał Wojciech Bogusławski. Kamieński nosi miano **„ojca opery polskiej".**

1805 Urodził się w Kaliskiem (miejscowość Kosmowo) poeta **Stefan Garczyński.**

1815 Rozstrzelanie króla neapolitańskiego **Joachima Murata** przez Austrjaków.

1821 Urodził się znakomity antropolog **Rudolf Virchon,** założyciel i twórca nowoczesnej anatomji patologicznej.

1882 Umarł w Turynie słynny pisarz **Józef Artur hr. Gobineau.**

1905 Umarł genjalny aktor angielski — **Sir Henry Irving.**

1919 Umarł pod Dreznem znakomity pisarz duński — **Karol Gjellerup** w 1917 r. odznaczony literacką nagrodą Nobla.

1923 Katastrofalny wybuch prochowni w **Cytadeli Warszawskiej.**

TORUŃ

Kilimy, firany,
kapy, story i t. p.
ręcznej pracy
tanio
na długoterminowe spłaty
tylko Piekary 22

DYWANY
najtaniej
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

Na 10 rat
sprzedaję odbiorniki **PHILIPS — PZT.** itp. f-ma **E. SIWIEC,** Toruń, Żeglarska. 9070

Marchew
pastewną sprzedaję. W. Hulewicz, Papowo Tor. 9284

Mieszkanie
umeblowane, osobne wejście, 2-3 pokoje, łazienka, solidnemu panu wynajmę. Zenner, Łazienna 28, II ptr. Toruń. 9281

Wynajmę
3-pokojowe mieszkanie z wygodami w nowym domu. Toruń, Kasprowicza 7. (9282

GRUDZIĄDZ

Nie omijaj szczęścia 9076
póki czas wykup los do I-szej kl. 34 Państw. Lot. w najszczęśliwszej kolekturze Rozena, Grudziądz, Stara 3, I. piętro. P.K.O. 143.225.

Elewkę
piszącą na maszynie przyjmie od zaraz Adm. „Dnia Grudziądzkiego", do której należy podać pisemne zgłoszenia. 9289

Wydzierżawimy
od zaraz nasz skład detaliczny towarów spożywczo-kolonjalnych. Poważni reflektanci zechcą zgłosić się do f-my
Marchlewski Zawadzki
Grudziądz, handel win i towarów kolonjalnych istniejący od r. 1879.

Sympatyczna
20-letnia, z odpowiednim posagiem i wyprawą, pozna pana na wyższem stanowisku państwowem, Zgłoszenia pod „Sympatyczna" do „Dnia Grudziądzkiego" Grudziądz. 9290

GDYNIA

Mieszkanie
3 pokoje kuchnia z wygodami od 1. XI. wolne, Gdynia, Morska 172. 9295

Gdynia
Dobrze zaprowadzone
przedsiębiorstwo rzeźnicko-wędliniarskie
w centrum miasta na sprzedaż. Zgłoszenia pod nr. 101 do „Gazety Morskiej", Gdynia. 9296

Stenotypistka
polsko-niemiecka (tylko pierwszorzędna siła) z dobrą stenografją w obu językach poszukiwana od zaraz przez poważne przedsiębiorstwo. Oferty z podaniem warunków i odpisami świadectw przesyłać do „Gazety Morskiej", Gdynia, pod „Stenografja". 9294

Radjo-odbiorniki na rok 1936
Philips, Elektrit, Telefunken, Natawis, Państwowe Zakłady Radjotechniczne
ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 18.60 miesięczn.
Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radjotechn. spłacalne częściowo Oblig. 6 proc. Poż. Narod.
w firmie
B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2. Tel. 237 Gdynia, Starowiejska 26
8936

II. Km. 307/35. 9302

OBWIESZCZENIE O PRZYMUSOWEJ SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu n/Wisłą, rewiru II-go urzędujący w Świeciu n/Wisłą przy ul. Sądowej nr. 10 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 18 listopada 1935 r. od godziny 10-tej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Świeciu, pokój nr. 6-ty odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Zdroje tom III, wykaz L. 36, składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, podwórza itp. położonej w Zdrojach poczta Małe Gacno w powiecie świeckim, województwie Pomorskiem, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Zdroje obejmującej powierzchnię 8 ha. 05 a. i 10 m. kw., która stanowi własność p. Stanisława Popa, dawniej zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej nr. 31 b., a obecnie zamieszkałego w Gdańsku, Langfuhr — Ferberweg 17. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Świeciu.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 7.127,50 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty 5.345,62 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 712,75 zł., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Jednocześnie wzywa się organy władzy publicznej i instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Świecie, dnia 8 października 1935 r.

(—) Br. Kantowicz,
komornik Sądu Grodzkiego rew. II-go w Świeciu.

Pokój
z telefonem umeblowany tanio na 2—3 osoby z utrzymaniem wynajmę, Gdynia, Świętojańska 104 m. 2. 9297

Nauczycielka
niemieckiego przychodząca do 3 dziewczynek potrzebna tylko wykwalifikowana siła. Oferty do „Gazety Morskiej", Gdynia, pod „W G". 9078

Fenomen XX wieku
Jasnowidząca medjum prof. Dumąta 8282
wykrywa zbrodnie, kradzieże, zaginione osoby, odkrywa skarby, choroby, jak zdobyć miłość pożądanej osoby, wysyła horoskopy, szczęśliwe numery loteryjne gdzie go nabyć, talizmany szczęścia także z listów i fotografji. Pobiera 1 zł. 25 gr. znaczkami.
Kraków, Florjańska 21-6.

BYDGOSZCZ

Szkło okienne
oraz **butelki** do piwa, lemoniady, wódek, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308,** telefon nr. 1325. Stacja kolejowa Łęgnowo. (9177

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki
w wielkim wyborze
korzystnie poleca
Zb. Waligórski
Bydgoszcz, ul. Gdańska 12.
Telefon 1223
5298

Tarcze zapędowe,
kleszcze stolarskie, rączki do pił, masowe wyroby drobne Herkules, Bydgoszcz telef. 30—93. 7418

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu I-go rewiru Stanisław Lech, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Groblowa nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 października 1935 r. o godz. 12,30 w Łasinie pow. Grudziądz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Konstantego Zawadzkiego, składających się z 3 jałowic i 2 krów oszacowanych na łączną sumę 860 zł., oraz że dnia 18 października 1935 r. o godz. 10-tej w Nowych Mostach pow. Grudziądz odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do p. Fryderyka i Adyny Prick, składających się z 1 krowy, 1 byczka, 1 jałówki, 2 cieląt, 2 warchlaków i 2 tuczników oszacowanych na łączną sumę 1.085 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 9288

(—) Stanisław Lech,
komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I.

Km. 751/35. 9299

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku I. rewiru obwieszcza na zasadzie art. 602—604 k. p. c., że dnia 21 października 1935 r. o godz. 10-tej sprzedawać będzie w Starzynie w drodze przymusowej licytacji następujące ruchomości: około 34.500 szt. cegły wypalonej, której suma oszacowania przyjęta została na kwotę 1.572 zł.

Zbiórka kupujących przed sołectwem.

Puck, dnia 10 października 1935 r.

(—) St. Treter,
komornik sądowy.

Numer akt: Km. 454/35. 9283

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu, rewiru I-go mgr. Leszek Rościszewski, mający kancelarję w Świeciu, ul. Mickiewicza nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 listopada 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Świeciu, pokój nr. 6 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Stanisławy Supersonowej z Gruczna nieruchomości: Gruczno tom VI wykaz L. 155 tamże położonej, składającej się z domu mieszkalnego handlowego, ślusarni, warsztatu kołodziejskiego, 3 remiz, podwórza i ogrodu zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Świeciu, Gruczno tom VI, wykaz L. 155 o powierzchni 0,68,20 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 33.549,50; cena zaś wywołania wynosi 22.366,33 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.354,95 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Świeciu, ul. Sądowa nr. 12, sala nr. 12.

Świecie, dnia 10 października 1935 r.

Komornik:
(—) Mgr. L. Rościszewski.

Km. 797/35. 9300

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku I. rewiru obwieszcza na zasadzie art. 602 — 604 k. p. c., że w dniu 18 października 1935 r. o godz. 10,30 sprzedawać będzie w Pucku w drodze przymusowej licytacji następujące ruchomości: 20 szt. kałamarzy szklanych, 3 lusterka, 2 cukiernice (biały metal i szkło), 2 klosze na owoce (podstawa metal.), 1 zegar na biurko (figura strzelec w biegu), 6 figurek metalowych (słonie), 20 albumów do umieszczania fotografij, 1 klosz do owoców, 1000 arkuszy bibułek kolorowych, 500 szt. zeszytów, 3000 arkuszy papieru kancel., 36 tuz. ołówków kopjowych, 24 tuz. ołówków zwyczajnych, 5.000 pocztówek (widokówki), 50 szt. małych albumów z widokami morza, 1 waga patentowa do ważenia osób, 1 aparat automat do czekolady, 10 butelek 250 gr. wody kwiatowej, 1 regał pomalowany na ciemno, oszklony częściowo, 1 lada z nasadą oszkloną, 2 szafki oszklone, których łączna suma oszacowania przyjęta została na 1.711 złotych.

Zbiórka kupujących przed magistratem.

Puck, dnia 10 października 1935 r.

(—) St. Treter,
komornik sądowy.

Najlepsze maszyny
do szycia stale na składzie
i na dogodnych warunkach spłaty
nabyć możesz w firmie
B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.
8937

ARTYSTYCZNE
DRUKI KOLOROWE
LITOGRAFICZNE I OFFSETOWE
wykonuje szybko
i tanio
POMORSKA DRUKARNIA ROLNICZA SP. AKC.
TORUŃ, UL. BYDGOSKA 86

Km. 297/35. 9298

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Sobieskiego 1 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 21 listopada 1935 r. od godz. 10-tej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Pucku, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Pucku, pod Nr. Puck wykaz L. 578, stanowiącej własność Augustyna i Katarzyny Pettke w Pucku. Nieruchomość Puck, wykaz L. 578, położona jest w Pucku przy ulicy Nowej, pow. morski. Do powyższej nieruchomości należy: 1) dom mieszkalny, zbudowany w r. 1927, obejmujący parter, piętro i poddasze; 2) budynek gospodarczy: mieści w sobie pralnię, 4 komórki i strych; 3) studnia: wiercona z pompą ręczną; 4) ustęp; 5) ogrodzenie; 6) szopa drewniana; 7) grunt 725 m. kw. parceli.

Opisana nieruchomość została oszacowana na kwotę 29.446 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty 22..084,50 zł.

Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w gotowiźnie w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i, że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Pucku.

Na podstawie art. 680 k. p. c. wzywam organa władzy publicznej i instytucje publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie należności, należnych z powyższej nieruchomości, po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Puck, dnia 10 października 1935 r.

(—) St. Treter,
komornik sądowy.

Włamywacze po robocie.
— Ty nie masz żadnego poczucia własności! Przecież ten łom jest mój a nie twój!

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.